WYDANIE AB

Numer pojedyńczy 20 gr.

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71.
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-05

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4.50

SIERPIEŃ 14 CZWARTEK
Św. Euzebjusza
Wschód słońca 4 m. 16
Zachód „ 19 m. 05
Rok II. Nr. 221

RUSINI PRZECIW UKRAIŃCOM

ZNAMIENNE OŚWIADCZENIE „RUSKIEJ AGRARNEJ PARTJI"

Na tle ostatniej, znów ożywionej działalności Ukraińskiej Organizacji Wojskowej na terenie Małopolski Wschodniej, prasa lwowska bardzo żywo komentuje wypadki i żąda ukarania winnych. Także w prasie ukraińskiej ukazują się niemal codziennie artykuły, w których przebija się chęć przelania winy na anonimowe organizacje, które, napadając, rabując i paląc, przysparzają wiele kłopotów przywódcom politycztym.

Korespodent Agencji PRESS donosi ze Lwowa, że „Ruska Agrarna Partja", grupująca Starorusinów, ogłasza znamienne oświadczenie publiczne z protestem przeciwko piętnowaniu Rusinów, jako bandytów i podpalaczy.

— Rusini, to naród spokojny i wobec bratniego narodu polskiego zupełnie lojalny — czytamy w oświadczeniu — a takim był i za czasów austrjackich. Austrja obałamuciła część inteligencji maloruskiej i stworzyła nowy naród „ukraiński". Są to przecież rzeczy powszechnie znane, że w roku 1890 w sejmie galicyjskim rząd austrjacki proklamował nową erę i zapoczątkował stworzenie całkiem nowego narodu, dotychczas w historji nieznanego „narodu ukraińskiego".

Jednakże tej nazwy Rusini nie przyjęli i zamiast „narodu ukraińskiego" stworzono tylko między Rusinami „partję polityczną ukraińską", a jej wyznawców nazwano „badenische Ruthenem", a to z tego powodu, że marszałkiem sejmu galicyjskiego i ministrem spraw wewnętrznych byli bracia Badeni. Przecież powszechnie jest wiadomem, że Rusini są na każdym kroku teroryzowani przez Ukraińców, których tem mianem ostęplowało rozporządzenie cesarskie.

Bratni naród polski — czytamy dalej — powinien udzielić pomocy młodszemu bratu — Rusinowi przed terorystami kilku tysięcy zukranizowanej i przez rząd austrjacki wyszkolonej inteligencji ukraińskiej — tych janczarach austrjackich, gdyż prosty lud, gdzie niema agitatorów, przyznaje się ze spokojem do narodowości ruskiej. Należy zawrócić z błędnej drogi, gdyż inaczej będzie się kiedyś musiało bratniemu narodowi polskiemu powiedzieć tak samo, jak odpowiedział na zapytanie ze strony polskiej po morderstwie namiestnika śp. Andrzeja Potockiego, jeden z wybitnych Rusinów:

— Podziękujcie sobie sami — jakich sobie wychowaliście, takich macie.

Ukraińcy dawno skasowali naród maroruski i Ruś i dlaczegóż nazywać ich Rusinami, kiedy oni sami tego nie chcą! Prosimy w interesie prawdy i w interesie wspólnej ojczyzny, nie mieszać pojęć „Rusin" i „Ukrainiec" i nie przypisywać nam, Bogu ducha winnym Rusinom „bohaterskich czynów ukraińskich małojców".

Piłsudski i Hindenburg

Rozmowa na zebraniu unji między parlamentarnej

Berlin, 13 sierpnia (tel.). „Politische Wochenschrift" podaje taką zapewne zasłyszaną rozmówkę na zebraniu unji międzyparlamentarnej w Londynie. Parlamentarzyści polscy, zdziwieni wiadomością z prasy angielskiej o dyktaturze Hindenburga, zwracają się do Loege' go: „Panie prezydencie a więc Reichstag i u was nie ma wiele do powiedzenia?"

Loebe na to: „Ach, wiecie panowie, Piłsudski u was, Hindenburg u nas — to wszystko przecież jedno!"

Wokół śmiech, p. Loebe śmieje się również.

Jesteśmy przekonani, że do tej krytyki p. Loebego przyłączy się nietylko wrogi niemcom „Kurjer Poznański", ale również socjalistyczny „Robotnik", który zresztą nie jest do Niemców przyjacielsko nastrojony.

„Wielki postęp"

Wypowiedzenie uczuć ludu

Berlin, 13 sierpnia (tel.). — Mowa ministra Treviranusa o rewizji granic wschodnich Niemiec wywołała gorącą dyskusję na łamach niemal całej prasy europejskiej.

Zdaniem „Deutsche Allg. Ztg." min. Treviranus powtórzył tylko znany powszechnie fakt, że żaden Niemiec nigdy nie pogodzi się z wykreśleniem granicy wschodniej. Zasłanianie się Francuzów imieniem Steresemanna niema podstaw, gdyż Stresemann nigdy nie chciał się zgodzić na wschodnie Locarno, a przeto i nie uznawał wschodnich granic. Mowa min. Treviranusa dlatego tak podziałała na nerwy zagranicy, że właśnie pochodziła z ust ministra, za którym kryją się najczynniejsze potęgi polityczne dzisiejszych Niemiec. W rzeczywistości minister wypowiedział słowa, które dotąd wymawiały już to osoby prywatne, jużto mówcy opozycyjni. Minister przestał się liczyć z formalistyką dyplomatyczną i wypowiedział uczucia mas ludowych. Jest to wielki postęp, z którego nasi zagraniczni przyjaciele winni się cieszyć.

Kredyty emisyjne

W banku rolnym

Państwowy Bank Rolny w ub miesiącu udzielił pożyczek w listach zastawnych i obligacjach meljoracyjnych na ogólną sumę 4.610 tys. zł., z czego przypada na listy zastawne 3,044 tys. zł. i 1.566 tys. zł. na obligacje meljoracyjne.

Nowe taryfy kolejowe

ukażą się 1 października r. b.

Dnia 1 października ukaże się nowe wydanie taryf kolejowych, w szczególności części I b. i część II-a zeszyt I, II i III, wobec różnych zmian, jakie w międzyczasie zostały wprowadzone, i jakie jeszcze do tej taryfy do dn. 1 października dojdą. Chodzi o przejrzystość taryfy i skasowanie pewnych przejściowych zarządzeń taryfowych, objętych taryfą z dn. 1 października 1929 r.

Nowe wydanie taryfy zasadniczych zmian nie przewiduje.

BUNT WIĘŹNIÓW

Poznań widownią ekscesów

Dnia 11 b. m. po południu w więzieniu śledczem w Poznaniu przy ul. Młyńskiej wybuchł nagle bunt wśród kilkudziesięciu kryminalistów. Awantury rozpoczęły się od wybicia szyb w oknach cel więziennych. Natychmiast na miejsce przybyły silne oddziały policji i prokurator, który przeprowadził śledztwo. Więźniowie zeznali, że powodem niezadowolenia jest nieodpowiednie odżywianie, w szczególności obiad.

Obecny na miejscu prokurator zarządził wydanie więźniom drugiej porcji obiadu. Po uspokojeniu, które krótko trwało, więźniowie urządzili nowe awanatury i powybijali prawie wszystkie szyby w oknach. Urządzenia cel zostały zdemolowane, połamane części stołków i stołów więźniowie powyrzucali przez okna.

Na konferencji władz prokuratorskich i policyjnych zapadła decyzja przetransportowania 60 więźniów — prowodyrów do więzienia centralnego we Wronkach, 49 więźniów — do aresztu policyjnego. Gdy wezwane władze więzienne, skierowane do więźniów, aby opuściła cele, nie odniosły skutku, zarządzono zaalarmowanie straży pożarnej, która użyła hydrantów, aby zmusić więźniów do otwarcia cel. Stwierdzono, po tem przymusowem wyjściu więźniów, że cele były przeważnie zabarykadowane. Odstransportowanie więźniów do Wronek i do aresztu policyjnego i odbyło się już w spokoju w asystencji silnych oddziałów policyjnych i straży więziennej.

Dziś panuje w więzieniu zupełny spokój, przystąpiono do naprawy urządzeń, śledztwo w toku.

Nieszczęśliwa Japonja

Straszny tajfun nad wyspą Kiu - Siu

Paryż, dnia 13 sierpnia.— Przez wyspę japońską Kiu - Siu przeszedł, jak donoszą pisma tokijskie, olbrzymi tajfun wskutek którego wszystkie połączenia z wyspą zostały przerwane. Jak słychać, najbardziej ucierpiało miasto Nagasaki.

SOJUSZNIK NACJONALISTÓW

PERFIDNA GRA BOLSZEWICKA

Berlin, 13 sierpnia (Tel.). W czasopiśmie „Zakon nowych Niemiec" ukazały się rewelacje dotyczące planów akcji komunistycznej w Niemczech.

Pismo to podaje uchwały III-ciej międzynarodówki, zapadłe niedawno w Moskwie w sprawie propagandy komunizmu w Niemczech.

Opublikowany dokument rzuca jaskrawe światło na tendencje, ożywiające pewne koła niemieckie. Oto niektóre odłamy partji Hitlera rozwijają nową ideologję narodowo bolszewicką. Liczą one, że rewolucja niemiecka zależy ściśle od sojuszu z Sowietami. Grupa tych bolszewizujących nacjonalistów jest już tak silna, że Hitler usiłuje pozbyć się ich w obawie, że obecność ich utrudni dopływ do partji członków z obozu mieszczańskiego.

Celem pozyskania zaufania kół narodowych — mówi uchwała międzynarodówki — należy uprawiać przyjazną politykę zagraniczną w stosunku do Niemiec. Należy więc ostrożnie, ale wyraźnie przejawić naszą niechęć do traktatu wersalskiego. Dla uspokojenia zaś mocarstw komisarjat handlowy powinien ożywić zakupy szczególnie w Anglji, Francji i Ameryce. Przytem doprowadzi to do zwiększenia bezrobocia w Niemczech, co ułatwi nam propagandę. Dla odwrócenia od niej uwagi należy zaofiarować nacjonalistycznym kołom niemieckim pomoc wojskową przeciw mocarstwom genewskim. Te złudzenia dopomogą do wywołania rewolucji w Niemczech. Będzie ona jeszcze krwawsza niż w Rosji. Od jej powodzenia zależy dalszy byt Sowietów, których istnienie zawisło od upadku Niemiec.

Treść tego dokumentu jest rzeczywiście rewelacyjna. W każdym bądź razie wskazuje ona wyraźnie, na współpracę niemieckiej prawicy ze skrajną bolszewicką lewicą. Nędza przyspiesza radykalizację mas, a rozgoryczenie prowadzi je do Hitlera.

Pomnik Zjednoczenia

ROZPISANIE KONKURSU

Konkurs na projekt pomnika Zjednoczenia Ziem Polskich został już rozpisany. Zgodnie z decyzją komitetu budowy pomnik ten ma być dziełem prawdziwie monumentalnym, zbliżonem w charakterze swoim do Statui Wolności u wejścia do portu w New Yorku. Pomnik wzniesiony będzie w Gdyni u wejścia do portu na molo południowem.

Warunki konkursu przewidują, iż stanąć doń mogą obywatele Rzeczypospolitej Polskiej lub obywatele innych państw, uważający się za Polaków.

Za najlepsze prace będą przyznane trzy nagrody na ogólną sumę 32.500 zł., a mianowicie: I-sza — 15.000 zł., druga — 10.000 zł. i III-cia — 7.500 zł. Pozatem sąd konkursowy może zakupić projekty nienagrodzone po 3.000 zł. każdy.

Termin nadsyłania prac konkursowych upływa w dniu 31 stycznia 1931 roku. Prace konkursowe należy nadsyłać do wydziału architektury Politechniki Warsz., ulica Koszykowa Nr. 55.

Sąd konkursowy stanowią: prof. dr. Kazimierz Bartel, prof. Alfons Szyszko - Bohusz, prof. Tadeusz Breyer, dyr. Br. Gembarzewski, prof. Wojciech Jastrzębowski, min. inż. Eug. Kwiatkowski, prof. Zdzisław Mączeński, prof. Witold Minkiewicz, dyr. T. Nosowicz, red. Peche, prof. Cz. Przybylski, prof. F. Ruszczyc, dyr. Wład. Skoczylas i prof. Karol Tichy.

Podwyżka o 10 proc.

Czy cło zostanie podniesione?

Londyn, 13 sierpnia (tel.).— Powołano specjalną komisję, która wśród innych spraw ma również rozstrzygnąć zagadnienie podwyżki ceł. Ze strony doradców ekonomicznych rządu wysunięto mianowicie wniosek podwyższenia ceł o 10 proc. „Daily Herald" przepowiada jednak, że wniosek ten przepadnie na Radzie gabinetowej, gdyż większość ministrów hołduje zasadzie wolnego handlu.

Gospodarka sowiecka

Zapomniana przez władze linja

Ryga, 13 sierpnia. — Opublikowano sprawozdanie o katastrofalnej sytuacji na kolei turkiestańsko - syberyjskiej (Tursib), której grozi unieruchomienie z powodu braków technicznych.

W sprawozdaniu podkreśla się, że po uroczystem otwarciu Tursiba kolej została zapomniana przez władze sowieckie. Około 2 tysięcy robotników wykwalifikowanych uciekło z kolei, nie mogąc wytrzymać fatalnych warunków egzystencyjnych. Kolejarze mieszkają w 1200 wagonach, ponieważ brak jest budynków. W Ałma Ata stoi 37 parowozów których nie można zremontować z powodu braku warsztatu. Zapowiedzianych 700 mechaników nie przybyło i niewiadomo kiedy przybędzie. Wieże wodne na stacjach nie mogą być uruchomione z powodu braku rur. Karność pośród kolejarzy i telegrafistów jest opłakana. W Ałma Ata zdarzył się wypadek, że 4 pociągi nie odeszły, ponieważ maszyniści byli pijani. Na jednej ze stacyj robotnicy zrabowali materiał kolejowy. — ATE.

NIETYLKO ZASTÓJ, ALE I ROZSTRÓJ!

KRYZYS EKONOMICZNY MOŻE UWSTECZNIĆ NASZ ORGANIZM GOSPODARCZO-SPOŁECZNY.

Przygasanie tętna życia gospodarczego, wywołane przewlekłością przeżywanego kryzysu ekonomiczno - finansowego, przybrało bardzo już niepokojące formy. Niedowład gospodarczy nietylko zmniejsza obroty i obniża rentowność procesów wytwórczych, ale poczyna zwolna w szeregu dziedzin uskuteczniać samą strukturę naszego organizmu gospodarczego.

Widać to np. w zakresie stosunków kapitału akcyjnego w Polsce. Gdy w 1928 r. powstało 78 krajowych spółek akcyjnych o łącznym kapitale zakładowym 109.4 miljona złotych, to w 1929 r. nowych spółek powstało już tylko 68 z kapitałem 54.3 miljona złotych. Powstało więc spółek mniej i — słabszych. Ale to oznaczałoby może tylko brak rozwoju. Jednakże zarysowały się już i objawy wręcz ujemne. Gdy w 1928 r. wykreślono z rejestru handlowego 26 spółek akcyjnych z kapitałem 2.6 miljona, to w 1929 r. wykreślono już 42 spółki o łącznym kapitale 61.4 miljona złotych. Zmniejszono kapitały akcyjne (wskutek wyczerpania finansowego): w 1928 r. o 6.7 miljona, a w 1929 r. już o 17 miljona. Natomiast efektywne zwiększenia kapitałów akcyjnych (emisji) przyniosły rezultaty wręcz odwrotne, mianowicie spadek z 216,1 miljona na 159 miljonów.

Liczby pawyższe dość wyraziście wskazują, że dziedzina kapitału akcyjnego znajduje się pod wpływem czynników uwsteczniających. Analogiczne przejawy obserwuje się, niestety, w wielu innych także dziedzinach. Zastanawiające jest np. zjawisko ubytku przewozów płodów rolniczych na kolejach: w 1927 r. przewiezio no zbóż i strączkowych 2.026 tys. ton, ziemniaków — 857 tys. ton, gdy w 1929 r. liczby te obniżyły się do 1837 tys. ton i 510 tys. t. Ubytek przewozów rolniczych w kraju rolniczym nasuwa podejrzenie, że olbrzymia gałąź gospodarstwa narodowego traci zdolność posługiwania się transportem kolejowym.

Innym niepokojącym objawem jest szybki upadek przywozu surowców oraz maszyn i urządzeń inwestycyjnych. W pierwszem półroczu 1929 r. Polska importowała maszyn, aparatów i t. d. za 230 miljonów złotych, a w pierwszem półroczu r. b. już tylko za 149 miljonów. Procesy moderni zacji przemysłowej, na które tak liczono w niedawnej jeszcze przeszłości i dla których tolerowano nawet dokuczliwą ujemność bilansu handlowego, obecnie zostały znaczenie zahamowane, co zkolei odbije się również uwsteczniająco na naszej strukturze gospodarczej.

Równocześnie prasa podnosi objaw odpływu kapitałów z Polski. Wprawdzie objaw ten nie został dotychczas zarysowany zbyt wyraźnie, bo odpływu walut z Banku Polskiego nie można identyfikować z odpływem kapitałów, jednakże istnieje inny objaw, który odpływ ten może zapowiadać: są nim niepowodzenia zabiegów o nowe większe kredyty zagraniczne. „Klucz jesieni 1927" (pożyczka stabilizacyjna) nie otworzył nam wrót kapitału światowego. Równocześnie idzie dwoma torami deflacja czyli kurczenie obiegu pieniężnego: kurczy się obieg właściwy oraz w bankach gromadzą się bezczynne depozyty, które po pewnem skostnieniu trudno uruchomić w produkcji i wymianie.

Gdyby dla zilustrowania psychicznej treści tego stanu użyć terminu: prostracja, to kto wie, czy nie bylibyśmy najbliżsi właściwego obrazu naszej aktualnej rzeczywistości gospodarczej. Zmniejszyły się obroty, obniżyła się rentowność, ale ponad tem miasta objaw dalszy: cofanie się strukturalne ekonomiki, która przeżywa posępny okres upadku sił duchowych. Tylko bardzo odporne armje przetrzymuje duchowo klęski i zachowują zdolność inicjatywy efenzywnej: polskie siły gospodarcze po długim okresie niepowodzeń mogą znaleźć się w groźnem odrętwieniu, z którego wyjście ofenzywne może okazać się bardzo utrudnione.

I dlatego odrodzenie się inicjatywy ekonomicznej, energiczna walka z objawami uwsteczniania się struktury gospodarczej, rozmach ekspanzji, obudzenia wiary i woli walki — stają się palącemi nakazami dnia. Jednakże dziedzina ekonomiki najmniej daje się nasycać retoryką i frazeologją najmniej także jest ona właściwym terenem dla mierzenia palących i realnych potrzeb miarą dobrych chęci. W naszych zaś stosunkach nadomiar najniebezpieczniej byłoby oczekiwać zbyt długo na automatyczne nadejście lepszych konjunktur, które miałyby przeradzać klęski na zwycięstwa.

Trzeba życiu pomóc! Trzeba jaknajśpieszniej dostrzec jego dobecny upadek i otworzyć mu drogi do dźwigania się nietylko z zastoju, ale i zcoraz uchwytniej zarysowującego się rozstroju. Bo zacofana ekonomicznie Polska nie może marzyć o roli mocarstwa...

Pokłosie polityczne

Pat.

Już w poniedziałek pisma francuskie wystąpiły z protestem przeciw próbie zamachu na granice Polski, podjętej w mowie niedzielnej ministra Rzeszy Treviranusa. Urzędowy PAT doniósł o tem dopiero we wtorek. Nic dziwnego — PAT zajęty był zjazdem legjonowym w Radomiu. (Gazeta Warszawska).

Akt polityczny.

„Börsen Zeitung" twierdzi, że wizyta Prezydenta Mościckiego u estońskiego gen. Laidoneza, wskazuje, że nie chodziło tylko o czysty akt uprzejmości, ale, że odwiedziny miały również znaczenie polityczne. Inne pisma niemieckie utrzymują, że wizyta polska nie dała rezultatów. (Kurjer Warszawski).

Kompromitacja.

W związku z gwałtownie zapowiadanemi represjami na uczesnikach zjazdu centrolewu w Krakowie zaczynają się pojawiać oświadczenia osób urzędowych, że wogóle nikt, nigdy i nigdzie ne myślał o wytaczaniu procesu i prowadzeniu śledztwa. Okazuje się więc, że „chciano ludzi przestraszyć, pogrozić, może nawet zachęcić w kryminale, naprzykład na czas wyborów — ale wszystko skończy się na niczem. Przepraszamy: skończyło się kompromitacją". (Gazeta Warszawska).

Wspomnienie.

Niedawno ukazało się dzieło zbiorowe, poświęcone pamięci gen. broni ś. p. Tadeusza Rozwadowskiego. W dziele tem zabiera głos również gen. Latinik, gubernator Warszawy w r. 1920. Gdy w sierpniu 1920 r. gen. Rozwadowski zapytał gen. Latinika, co sądzi o sytuacji, zapytany odpadł, iż położenie jest fatalne.

Na to gen. Rozwadowski: „Mam mocne przekonanie, iż uda mi się nieprzyjaciela nietylko zaszachować, ale i rozbić. Muszę jednak wprowadzić pewien ład. Sam Wódz naczelny przekonany był, powołując mnie na stanowisko Szefa Sztabu Generalnego, o sytuacji bez wyjścia, w której mu nic innego nie pozostaje, jak tylko sobie życie odebrać. Mamy na to jeszcze czas — pocieszałem go. Wprzódy musimy wszelkie środki wyczerpać, aby sytuację uratować!

Powyższe słowa Szefa Sztabu z r. 1920 są wymownym dokumentem, szczególnie dziś w przededniu obchodu Cudu nad Wisłą. Suum enique"! (A B C).

Nowy projekt.

Znów słychać, że min. Car opracowal, przy udziale kilku wyższych, zaufanych, urzędników ministerstwa projekt konstytucji. Miał go nawet przedstawić niektórym członkom rządu i ministrowi spraw wojskowych.

Na czem polega ów projekt, na razie niewiadomo. Fakt, że p. Car, brał udział w redagowaniu go i w naradach u p. Sławka. (Gazeta Warszawska).

Darowane Niderlandy.

Komunistyczny „Welt am Abend" donosi, że mowa Treviranusa jest zapowiedzią rewanżu. Treviranus wygadał się z tem, co było tematem narad w urzędzie spraw zagranicznych z wykluczenie min. Curtiusa. Najważniejsze z żądań dotyczy likwidacji „korytarza pomorskiego", odzyskanie G. Śląska, przyłączenie Austrji i zwrot kolonij: Za „korytarz" Polsce zaproponują Niemcy Kłajpedę a za G. Śląsk Ukrainę. (Kurjer Czerwony).

Na 100-lecie

znaczek pocztowy

Min. Poczt i Telegrafów wypuścić ma z okazji przypadającej w r. b. rocznicy 100-lecia powstania listopadowego specjalny znaczek pamiątkowy.

Przegląd prasy

NA ODLEW!... — Mowa Prusaka Treviranusa, rzucająca wyzwanie nietylko bezpieczeństwu Polski, ale oznaczająca zamach na cały gmach pokoju światowego, wywołuje najostrzejsze echa w prasie.

„Gazeta Warsz." stwierdza, że

mowa ministra Treviranusa która spotkała się z gorącem przyjęciem w Niemczech, raz jeszcze świadczy, że Niemcy, po ewakuacji Nadrenji wyraź nie występują z programem rewizji traktatów i nie bacząc na skutki tej polityki dla pokoju europejskiego, zmierzają do likwidacji granic ustalonych przez traktat Wersalski.

W związku z tem „G. W." atakuje polskie czynniki oficjalne:

Ze strony rządu i dyplomacji naszej dotychczas nic nie przedsięwzięto celem zaznaczenia protestu polskiego, żadnych rozmów, żadnych not, żadnego komentarza. Jakgdyby niemiecka ofenzywa rewizjonistyczna, wzmagająca się z dnia na dzień na sile, nie była wymierzoną przedewszystkiem przeciwko nam, i jakgdyby, nieodzowny w trudnych chwilach politycznych — spokój, miał być równoznaczny bezczynności!

Analogicznie wypowiada się „ABC.", które także twierdzi, że milczenie i cierpliwość Polski oficjalnej nie są właściwe i trafne:

„Ilustr. Kurjer Codz." w artykule, zatytułowanym „Zdjąć rękawiczki i uderzyć w stół!" wykazuje, że buta niemiecka jest fatalnym owocem miękkiej polityki koalicji i woła:

Społeczeństwo żąda wystąpienia stanowczego, męskiego i energicznego. Jesteśmy za grzeczni w formach, za uprzejmi i za układni. Są narody, z którymi tak rozmawiać nie wolno. Symbolem polityki i dyplomacji niemieckiej jest walenie pięścią w stół. Pięścią w stół bił gen. Hofmann w Brześciu, pięścią w stół bił w 11 lat potem „pokojowy" minister Rzeszy Stresemann w Lugano.

A my? Ciągle mówimy szeptem, na palcach, aby nas przypadkiem ktoś w Europie nie posądził, że jesteśmy... za mało pokojowi! Dość tego! Niema narodu na świecie i niema państwa, któreby pozwoliło, by są siedzi o jego ziemiach, o jego granicach mówili w ten sposób jak to mówią Niemcy o Polsce!

Jest wielką naszą winą, że przez dziesięć lat zbyt słabo reagowaliśmy na niemieckie krzyki o „niesprawiedliwych granicach"!

Ale teraz przebrała się miara! Trzeba uderzyć pięścią w stół. Trzeba głośno zawołać w Berlinie: ani kroku dalej.

Inaczej te rzeczy wyglądają w oświetleniu „Kurjera Por. Uważa on poprostu, że ma się w mowie Treviranusa do czynienia ze zwykłym wybrykiem. „K. P." pociesza, że

O polityce zagranicznej decyduje kanclerz i minister Curtius. Niema więc powodu do niepokojów. A że tam w okresie wyborczym zdarzą się jakieś fajerwerki demagogiczne pod firmą członka rządu, nikt z tego powodu moblizacji zagranicą przecież zarządzać i zrywać stosunków dyplomatycznych nie będzie. Od tego jest p. Hoesch w Paryżu i p. Rauscher w Warszawie, aby to jakoś zakleili.

Natomiast wyzyskuje „K. P." okazję, aby udowadniać istną bzdurę, że najgroźniej podważa pokój... katolickie centrum niemieckie! Dla takiego celu warto tuszować nawet mowę ministra-odwetowca. Wstyd!...

Wielkie zamówienia

Budowa 144 parowozów i 5,000 wagonów

Min. Komunikacji na rok budżetowy 1930/31 zamówiło w fabrykach krajowych 144 parowozy osobowe i towarowe. Ponadto oddano do wykonania 165 wagonów osobowych i 5,515 wagonów towarowych.

Zamówienia zostały rozdzielone w następujący sposób: po 48 parowozów mają wykonać: fabryka w Chrzanowie, Warszawska Fabryka Parowozów i firma Cegielski w Poznaniu. 100 wagonów osobowych ma wykonać firma Lilpop, Rau i Loewenstein. Firma Cegielski w Poznaniu wykonać ma 50 wagonów osobowych zwyczajnych i 5 wagonów motorowych. Firma Zieleniewski w Krakowie ma wykonać 10 wagonów osobowych. Inne zamówienia odnoszą się do wagonów towarowych. głównie węglarek i platform. Firma Lilpop wykona 1,750 węglarek, Ostrowiec — 1,600 węglarek i 650 platform, Zieleniewski — 1,050 węglarek i 25 wagonów - chłodni. Królewska Huta — Laura otrzymała zamówienie na 40 wagonów, przeznaczonych do transportu nierogacizny.

Dokładna statystyka

tegorocznych zbiorów

Dla dokładnego obliczenia tegorocznych zbiorów zbóż w Polsce rozesłał Główny Urząd Statystyczny kwestjonarjusze do wszystkich organizacyj rolniczych. W zbieranych danych uwidoczniony ma być stosunek osiągniętych plonów do zasiewów.

Litwa

na konferencji agrarnej w Warszawie

Odpowiedź Litwy na wystosowane przez Polskę zaproszenie do wzięcia udziału w warszawskiej konferencji agrarnej oczekiwana jest około 20 b. m. Nadejdzie ona również za pośrednictwem poselstwa polskiego w Rydze.

W kołach politycznych uważają, że udział Litwy w tych obradach miałby również doniosłe znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy komunikacji tranzytowej z Polski przez Litwę, która jak wiadomo, znajdzie się na porządku obrad sesji wrześniowej Ligi Narodów.

BIESIEDOWSKI

czy wygłosi odczyty w Polsce?

Dowiadujemy się, że organizacje emigranckie zaprosiły b. radcę ambasady sowieckiej w Paryżu i autora głośnych rewelacyj przeciwsowieckich, Biesiedowskiego do wygłoszenia odczytów w Warszawie.

Jest jednak rzeczą bardzo wątpliwą, czy władze bezpieczeństwa zgodzą się na udzielenie Biesiedowskiemu wizy wjazdowej do Polski.

AKTYWNOŚĆ POLSKA

Znaczenie wizyty w Estonji

Berlin, 13 sierpnia (tel.). — „Frankfurter Ztg." omawia znaczenie wizyty prezydenta Mościckiego w Tallinie, przypisując jej doniosłe znaczenie polityczne. Wiadomo powszechnie, że Estonja ciąży ku Polsce, która znów ze swej strony ma specjalny cel w uzyskaniu hegemonji nad Bałtykiem. Estonja widzi w Polsce naturalnego sojusznika, wyposażonego przytem w silną armję, w ewentualnym konflikcie z Sowietami, które są zawsze groźbą dla niepodległości estońskiej.

Pismo podkreśla, że Polska przejawia wielce ożywioną działalność polityczną na wschodzie. Wystarczy wspomnieć próbę porozumienia z Litwą, konferencje rolną państw wschodnich, której przyświecają obok gospodarczych i cele polityczne.

Iskierki

Amerykanie w Sowietach.

Ryga. — Moskiewska „Prawda" donosi o charakterystycznym wypadku, który wydarzył się w fabryce traktorów pod Elizawetgradem. Pracujący w fabryce zakontraktowani przez rząd sowiecki amerykańscy robotnicy, pobili do krwi murzyna, który wszedł do stołówki, w której jedli obiad amerykanie.

„Prawda" z oburzeniem zwraca uwagę na niedopuszczalność tego faktu sowieckiego, nienawiść rasową z robotników amerykańskich, którzy wnoszą, do wolnego od przesądów kraju soweickiego, nienawiść rosową z Ameryki. ATE.

Raptowna zmiana.

Nowy Jork. — Po niebywałych upałach i posuszę, które nawiedziły Amerykę nastapiła obecnie zupełna zmiana pogody. Temperatura doch dzi do 0 stopni. Ze stanu Virginie sygnalizują mrozy.

Ochrona cudzoziemców.

Paryż. — Donoszą z Szanghaj, że w porcie Hankau stoją 43 wojenne okręty cudzoziemskie, w tej liczbie 29 angielskich i amerykańskich, 9 japońskich, 4 francuskie i 1 włoski.

Cyklon.

Londyn. — Donoszą z Osaki, że południowo - wschodnia Japonja została wczoraj ponownie nawiedzona przez cyklon niezwykłej gwałtowności. Szybkość wiatru wynosiła średnio 89—90 klm. na godzinę. Wiele domów znajduje się pod wodą. Połączenia komunikacyjne zostały przerwane. Straty są bordzo poważne.

Rozmowa z Gandhim.

Londyn. — Donoszą z Kalkuty, że w więzieniu w Poona odbyła się pierwsza rozmowa pomiędzy Gandhim a prezydentem hindusklego kongresu narodowego Nehru i jego synem. Dotychczas brak wiadomości o ewentualnych wynikach konferencji. Sytuacja w Bombaju uległa dalszym pogorszeniom.

Katastrofa samolotu.

Paryż. — W pobliżu Metz aeroplan wojskowy, na którym się znajdowało dwuch oficerów, z niewiadomej przyczyny stanął w powietrzu w płomieniach i runął z wysokości kilkuset metrów na ziemię. Z pod szczątków aparatu wydobyto zwęglone zwłoki obu lotników oficerów.

Uznanie.

Paryż. — Rządy Brazylji i Kuby, którym przesłany został memorjał Brianda w sprawie Paneuropy, przesłały na Quai d'Orsay pisma, w których wyrażają się z największem uznaniem o mającej powstać unji europejskiej. Briand przykłada wiele wagi do tych oświadczeń z tego względu, że wiele państw europejskich wyrażało obawy, że unja europejska uważana może być jako poważne zagrożenie pozostałych kontynentów.

Nowy rekord.

Nowy Jork. — W St. Louis oczekiwane jest ustalenie nowego rekordu dla lotu bez lądowania. Wczoraj o godz. 23 min. 11 czasu środkowo europejskiego dwaj lotnicy Daile Jackson i Forest Obrine na samolocie Greater Verlouis znajdowali się już 637 godzin w powietrzu.

Treviranus i konjunktura

NIEMIECKA PROWOKACJA WYMAGA ODPORU I BACZNOŚCI

Niema potrzeby rozwodzić się nad tem, że mowa niemieckiego ministra posiada w wysokim stopniu cechę prowokacyjną. Jeszcze jednak bardziej uderza okoliczność, iż nie jest bynajmniej wystąpieniem odosobnionem, lecz naj świeższem ogniwem całego cyklu dość różnorodnego w przejawach, ale jednolitego w swej zasadniczej tendencji. Zainaugurowały go, jak wiadomo, gwałty nad separatystami po ewakuacji Nadrenji i reńskie manifestacje prez. Hindenburga. Cechę głębszą tejże tendencji ujawniło wewnętrzne przesilenie z posmakiem szowinistyczno - dyktatorskim. Urzędownie zadeklarowała ją wewnątrz rewizjonistyczna odpowiedź rządu niemieckiego na paneuropejski memorjał Brianda, wreszcie p. Treviranus obecnie wziął jeszcze o jeden ton wyżej.

Jest rzeczą ze wszechmiar zrozumiałą, naturalną i konieczną, że akty tego rodzaju muszą ze strony najbardziej dotkniętej, t. j. ze strony polskiej, wywoływać przedewszystkiem reakcję bezpośrednią. Realizuje ją w swoim zakresie działania prasa polska. Jednakże warto zdawać sobie sprawę że postępowanie niemieckie tylko w pewnej części ma swe źródło w żywiołowym wybuchu odwetowego temperamentu, podniesionego zwrotem Nadrenji. Conajmniej w równej mierze ów łańcuch prowokacyj posiada charakter celowej akcji politycznej, na zimno omyślonej i rozwijanej zwłaszcza przez urzędowe czynniki niemieckie. Otrzymawszy Nadrenję, pragną one kuć żelazo póki gorące, w szczególności w kierunku Paneuropy, wiedzą bowiem, jak dalece Briandowi na niej zależy.

Istotnie Briandowi zależy na Paneuropie z dwuch względów, ekonomicznego i politycznego. Pod względem ekonomicznym pragnąłby Briand wytworzyć w Paneuropie osłonę przed ultra-protekcjonizmem amerykańskim oraz zapewnić Niemcom bilans handlowy dostatecznie czynny, ażeby mieli z czego płacić reparacje. Pod względem politycznym zaś miał Briand nadzieję utworzenia koalicji francusko - niemiecko-polskiej, któraby mogła okazać mu poparcie przeciwko Włochom.

Otóż, prowokacyjna postawa zajęta przez Niemcy po ewakuacji Nadrenji, a nawet jeszcze wcześniej, wywołała najprzód doniosły zwrot w konjunkturze, zwracając Polskę frontem ku zachodowi, t. j. przeciw Niemcom. Wywołała ona również zbliżenie polsko - włoskie i pewne odprężenie francusko - włoskie. W tym zakresie taktyka niemiecka okazała się dla samych Niemiec obosieczną. Temniemniej kontynuują w kierunku coraz wiekszego alarmu, coraz ostrzejszego podsycania niepokoju na wschodzie, bo właśnie zbliża się wrzesień, a wraz z nim decydująca rozprawa paneuropejska w Genewie. Liczą Niemcy, że onieśmielą wkońcu Francję groźbą pogrzebania projektu Brianda, wraz z nim zaś również realnych widoków na reparacje. Co więcej, Niemcy zdają się mniemać, że wzmagając niepokój do możliwego maximum równocześnie przeciwdziałają konkretnym krokom obronnym, przedsiębranym bezpośrednio przez Polskę na polu polityczno - gospodarczem w związku z inicjatywą porozumień rolniczych środkowo - wschodnich.

Nie należy wreszcie zapominać i o tem, że zwrot Polski frontem na zachód pozwolił swobodniej odetchnąć Sowietom, które swobodę tę wykorzystały natychmiast w celu możliwego wzmocnienia swej kampanji antyjatyckiej przeciwko mocarstwom zachodnim. Jakoż spotęgowała się ona na tyle, iż zachód naciskany jest obecnie z dwóch stron: przez niemiecki wrzask rewizjonistyczny w Europie oraz sowiecką inicjatywę w Azji. Wiadomo zaś, iż owa czwórka zaatakowanych mocarstw —(Ameryka, Francja, Anglja, Włochy) jest nadomiar złego silnie skłócona między sobą, zwłaszcza Francja z Ameryką i poniekąd jeszcze z Włochami.

W powyższych okolicznościach taktyka polska musi wykazać szczególnie wiele opanowania i właśnie „taktu". Nie można prowokacji niemieckiej pozostawiać bez odpowiedzi, bo chociaż Niemcy sami przez swój alarm trzeźwią opinję zachodnią, jednak zachodzi nadal obawa, by nie uległa ona sugestji, że drogę na Pomorze można jeszcze uratować praktyką pacyfistyczną. Z drugiej strony nie należy również wpadać w sidła celowej prowokacji niemieckiej i podbijać im jeszcze wyżej alarmistyczny „bębech", którym z taka wyrachowaną zajadłością potrząsają. Postawa nasza powinna być równie stanowcza i wyraźna, jak spokojna. Najważniejszem zadaniem Polski w chwili obecnej jest organizacja rzeczowej kontrofenzywy przeciw Niemcom, na tem polu na którem oni nas najskuteczniej atakują t. j. na gospodarczem. Ich alarm zmierza przedewszystkiem do tego, by odstraszyć od nas kapitał zachodni, tak że amerykański i uniemożliwić nam odrodzenie gospodarcze poza Paneuropa, taką, jaką nam chca podyktować. Dla nas zaś wyjście leży w usamodzielnieniu gospodarczem środkowego wschodu Europy, z punktem wyjścia w bloku państw rolnych.

St. Szczutowski.

Wnioski litewskie

WILNO NA RADZIE LIGI NARODÓW

Genewa, 13 sierpnia (tel.).— Spór polsko - litewski wchodzi w nową fazę. Rząd litewski zgłosił do Sekretarjatu Ligi Narodów wniosek, aby do porządku obrad najbliższej sesji Ligi włączyć również kwestje „naruszenia modus vivendi" z dnia 8 listopada 1928 r. między Polską i Litwą". Ustalona wówczas ugoda dotyczyła demarkacji administracyjnej między Polską i Litwą. Litwa stawia obecnie wniosek, aby Rada Ligi Narodów wyłoniła specjalną Komisję z pośród przedstawicieli neutralnych mocarstw, której zadaniem byłoby badanie na miejscu kwestyj spornych, dotyczących naruszenia linji administracyjnej z prawem pośrednie-czenia między rządem polskim i litewskim.

WTARGNIĘCIE WOJSK TURECKICH DO PERSJI

SPODZIEWANA INTERWENCJA LIGI NARODÓW

Paryż, 13 lipca (tel.). —Według doniesień z Londynu, wtargnięcie wojsk tureckich na terytorjum perskie i zajęcie tam ważnych punktów strategicznych w pobliżu Agridagh nie było niespodzianką dla londyńskich kół politycznych i dyplomatycznych. Rząd turecki usiłował odciąć powrót powstańcom kurdyjskim, chcąc tym samym raz na zawsze położyć kres ciągłym przekraczaniom granicy.

Według doniesień dyplomatycznego korespondenta „Daily Telegraph'u" nie dojdzie do poważniejszego konfliktu między Persją a Turcją. Liczą się jedynie z możliwością zwrócenia się Persji do Ligi Narodów z prośbą o interwencję. Wówczas rząd perski musiałby dowieść, że pierwszy starał się zgnieść powstańczy ruch na granicy. Dotychczas żadna interwencja wojsk perskich na granicy nie nastąpiła. Przypuszczają jednakże, że nie nastąpiło to jedynie dlatego, ponieważ Persja nie dysponuje odpowiednią ilością wojska w pobliżu granicy, które mogłyby być skierowane przeciw powstańczym Kurdom. Wydaje się również być pewnem, że Turcja wycofa się z terytorjum perskiego, z chwilą przepędzenia Kurdów z obszarów górskich, w których ci dotychczas przebywają.

ZADOWOLONY

Rosja ratunkiem dla Ameryki

Berlin, 13 sierpnia (tel.). — Według doniesień z Nowego Jorku powrócił jeden z największych amerykańskich farmerów, Campell, do kraju z dłuższej podróży po Rosji, którą odbył celem dokładnego zapoznania się z panującemi tam stosunkami. Oświadczył on, że klęska bezrobocia w Ameryce mogłaby zostać natych miast przezwyciężona drogą dostaw dla Rosji, po uprzedniem wyjaśnieniu kwestji kredytów.

Zaznaczył on, że wywóz Rosji zasługuje na największą uwagę, twierdząc, iż należy liczyć się z tem, że za 3 lata Sowiety wystąpią na rynkach światowych jako eksporterzy.

Bałkańskie Locarno

Inicjatywa turecka

Wiedeń, 13 sierpnia. — Turecki Min. Spraw Zagr. przesłał posłowi greckiemu w Angorze pismo, w którem wskazuje na to, że nadszedł czas dla utworzenia bałkańskiego Locarna.

PRZED 10-CIU LATY

(Z pism warszawskich).

Dnia 14 sierpnia 1920 r. rozpoczęło się natarcie 3 i 16 armij sowieckich na Warszawę. Pod naporem nieprzyjaciela Radzymin został przejściowo opuszczony, lecz wnet odzyskujemy dzielnym atakiem dywizji litewsko - białoruskiej. W okolicy Płocka wojska nasze rozbiły trzy pułki sowieckie. Na odcinku północnym rozwijały się wogóle coraz poważniejsze walki.

W „Rzeczypospolitej" (wyd. poran. Nr. 60) ukazał się artykuł prof. St. Strońskiego „O cud Wisły", w którym autor przypomina jąc zwycięstwo Francuzów nad Marną w 1914 r., którzy odparli atak niemiecki na Paryż i nazwali zwycięstwo to „Cudem Marny"— pisał:

— „Dzisiaj żołnierz, opartszy się o Wisłę ma stawić czoło napastnikowi...

Żeby Warszawa wpaść miała w ręce bolszewików, żeby Trockij miał wejść do miasta jak ongi Suworow i później Paskiewicz... tej myśli wojsko nasze nie zniesie i każdy żołnierz powie: po moim trupie...

Natężyć słuch, a lada chwila dolecieć nas może grzmot działa, zwiastun tej wiszącej nad nami nowiny, że oto zaczyna się bitwa o Warszawę i o Wolność.

I gdy w jutrzejną niedzielę zbiorą się miljony ludności polskiej w kościołach i kościołkach naszych, ze wszystkich serc popłynie modlitwa:

Przed Twe ołtarze zanosim błaganie: Ojczyznę wolność, zachowaj nam Panie.

Błogosławiony tą modlitwą ojców, matek, sióstr i małej dziatwy o ziszczeniu się cudu Wisły, żołnierz polski pójdzie naprzód z tem przeświadczeniem, że oto przypadło mu w jednej z najcięższych chwil w naszych tysiąclet-nich dziejach być obrońcą Ojczyzny".

OSTRY KONFLIKT

Londyn, 13 sierpnia. — Według doniesień ze Stambułu rząd turecki postanowił raz na zawsze zgnieść ruch wolnościowy Kurdów. Sfery rządowe spodziewają się, że przekroczenie granicy perskiej przez zbrojne siły tureckie pozwoli na likwidację głównego ośrodka ruchu powstańczego. Londyńskie koła polityczne spodziewają się wybuchu ostrego konfliktu pomiędzy Turcją a Persją. — ATE.

Dwumiesięczne urlopy

Ford propaguje 10-cio miesięczny ok pracy.

Londyn, 13 sierpnia. Z New Yorku donoszą, że Ford w jednem ze swych przemówień wyraził myśl, że przemysł automobilowy niedługo przejdzie do systemu 10-cio miesięcznego roku pracy.

ŻYCIE RELIGIJNE

Niesłychany dokument

NIESZCZERE STANOWISKO MIN. WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

„MIN. WYZNAN R. I O. PUBL. w Warszawie, dn. 28 kwietnia 1930 r. Nr. VI. R. K. — 1598/30

Zasiłki na cele budown. kościelnego.
Do Pana Wojewody w Białymstoku.

Na skutek sprawozdania z dnia 29/III. 30. Nr. AC. 11-a-4 (sprawa kościołów w Łyskowie), oraz powołując się na pismo swe z 21/VIII. 29 r. Nr. VI. R. K. 4648/29 (odbudowa kościoła w Woikowysku), Ministerstwo powiadamia, że z powodu braku odpowiednich kredytów nie może przyznać zasiłków na odnośne cele.

Ministerstwo prosi Pana Wojewodę, aby jednocześnie z powyższem zawiadomieniem zechciał poinformować petenetów, że na koszt budownictwa kościelnego Państwo wydaje rocznie z górą dwa miljony złotych, a mianowicie:

1) w myśl postanowień załącznika A do Konkordatu Skarb Państwa wypłaca na budownictwo kościelne 1.016.000 zł., które zgodnie z brzmieniem Konkordatu są wypłacane do rąk Ks.Ks. Biskupów ryczałtem. Biskupi dzielą tę sumę między siebie i na równe części, niezależnie od potrzeb lokalnych, wskutek czego diecezje kresowe i nowoutworzone otrzymują na cele budowlane takie same fundusze, jak dobrze zabudowane i niedotknięte zniszczeniem wojennem diecezje zachodnie.

2) poza tem diecezje te otrzymują jeszcze ze Skarbu Państwa zgórą 1.100 tysięcy złotych rocznie z tytułu patronatu.

W ten sposób, wydając rocznie dwa miljony złotych zgórą na cele budownictwa katolickiego, Państwo z jednej strony nie posiada wcale możności wpływania na rozdział sumy pomiędzy zainteresowanych, a z drugiej strony znaczne kredyty musi tu poświęcać na cele wyłącznie patronackie, przez co nie może odnośnemi funduszami dysponować na ogólne cele budownictwa kościelnego. Jedynie fundusze, któremi Ministerstwo może wedle swego uznania rozporządzać na cele budownictwa kościelnego, pochodzą wyłącznie z jego oszczędności, które są niezmiernie nikłe i w najdrobniejszej nawet części nie mogą zadowolnić tych wszystkich podań, z któremi parafje do Ministerstwa się zgłaszają. To też tylko w zupełnie wyjątkowych okolicznościach i w miarę posiadania zaoszczędzonych skromnych środków może Ministerstwo czasami przyjść z pomocą w wypadkach, na szczególne względy zasługujących.

Ministerstwo przywiązuje znaczną wagę dokładnego wyjaśnienia potentom powyższych okoliczności już choć by tylko dlatego aby sami księża — naogół zupełnie nie orjentujący się w tych sprawach — byli należycie poinformowani o rzeczywistym stanie rzeczy. Poza tem ze wszech miar wskazanem jest, by jak najszersze warstwy ludności dobrze wiedziały, ile Państwo świadczy na cele budownictwa kościelnego i że w zakresie budowlanych funduszów konkordatowych pozbawione jest możności swobodnego dysponowania niemi oraz wydawania ich na te potrzeby, które uzna za najbardziej racjonalne.

Naczelnik Wydziału

(—) Głowacki...

Starosta powiatowy w Białymstoku
Nr. 111-XII-34.

Białystok.

Do wszystkich Urzędów Gminnych i Magistratów pow. białostockiego.

Powyższy odpis przesyłam do odczytania na zebraniu sołtysów względnie członków rad miejskich i gminnych z zaleceniem podania treści tego okólnika do wiadomości szerszym warstwom społeczeństwa.

Starosta Powiatowy

(—) A. Kaczmarczyk.

Nazwaliśmy powyższe pismo „niesłychanym dokumentem“, ponieważ, chcąc wywołać wrażenie, jakoby Rząd wielkie sumy złożył na budownictwo kościelne, w rzeczy samej wprowadza społeczeństwo w błąd, a co gorsza wobec „wobec duchowieństwa i najszerszych warstw ludności“ insynuuje Episkopatowi niesprawiedliwy podział kwoty, Konkordatem na budownictwo kościelne przeznaczonej.

Zasięgnąwszy potrzebnych informacyj, stwierdzamy:

1) że łączenie świadczeń w Konkordacie w sumie 1.016.000 zł. oznaczonych, ze świadczeniami, z obowiązków patronackich w diecezjach zachodnich wypływających, zmierza do tego, aby pochwalić się suma 2 miljonów zł., na budownictwo kościelne ze Skarbu Państwa wypłacanych.

Obowiązki patronackie polegają na obowiązkach prywatno - prawnych i mają zastosowanie tylko wobec ściśle oznaczonych kościołów. Obowiązki te ciążą na pewnych majątkach ziemskich które Władze Państwowe bądź Kościołowi zabrały, bądź z rąk prywatnych wykupiły. Kwotami patronackiemi dysponuje swobodnie Rząd, a dysponuje niemi w zachodnich diecezjach w taki sposób, że cały szereg kościołów nie może się odbudować, a inne podupadają.

2. Do rąk Episkopatu wypłaca się na cele budowlane kościelne na całą Polskę, czyli na 25 diecezyj, tylko sumę 1.016.000 zł., t. j. przeciętnie 40.640 zł. na diecezję. Przy zawarciu Konkordatu w r. 1925 suma ta przedstawiała jeszcze pełną wartość. Atoli wskutek dewaluacji złotego spadła ona do 60 proc. pierwotnej wartości. Mimo zapewnień urzędowych, że owe złote ustalono w walucie złotej, wszelkie starania Episkopatu u Rządu o uzupełnienie zmniejszonej wartości pozostają bezowocne.

3. Wzmiankowane świadczenia budowlane są przeznaczone przedewszystkiem na utrzymanie tych budynków, dla których niema żadnych innych źródeł dochodu, a więc dla katedr, mieszkań biskupów, kapituł, seminarjów i t. p. Poza temi potrzebami cóż można zrobić dla kościołów w całej diecezji za tak nikłą kwotę rocznie? Jeśli Min. W. R. i O. P. ogół kościołów, zniszczonych pożogą wojenną lub podupadłych wskutek fatalnej obecnej sytuacji gospodarczej, odsyła do biskupów, czyni to z pełną świadomością, że biskupi nie są w możności spełnić tego rodzaju próśb petentów.

4) Pismo Min. W. R. i O. P. wygrywa diecezje kresowe i nowoutworzone przeciwko „dobrze zabudowanym i niedotkniętym zniszczeniem wojennym diecezjom zachodnim“. Przytem atoli zamilcza, że diecezje zachodnie utraciły od chwili powstania Polski poza utratą kapitałów przez dewaluację poważne fundusze na utrzymanie katedr, domów kapitulnych, konsystorskich i t. p., otrzymane od rządu dawnego, że kapituły zachodnie otrzymują obecnie tylko około jednej trzeciej uposażenia, jakie im płacił rząd dawny. Zatem i te diecezje są dzisiaj w gorszych warunkach finansowych, niż były przed wojną.

5) Krytyka skierowana do biskupów, jakoby dokonali nieodpowiedniego podziału tego tak szczupłego funduszu budowlanego, a jakoby Państwo „racjonalniej“ mogło rozdzielić ten fundusz, gdyby nim mogło swobodnie dysponować, jest tak niesłychaną w piśmie urzędowym Min. W. R. i O. P., że jej osądzenie pozostawiamy samemu społeczeństwu. Stwierdziliśmy nadto, że na rok 1930 kurje biskupie z wzmiankowanego funduszu otrzymały na poważne potrzeby budowlane swej diecezji dotąd **aż** cztery (!) tysiące złotych.

Ogłaszanie takich bałamutnych pism, jakie polecono ogłosić przez starostów i wójtów, musimy uważać już nietylko jako błąd, ale już jako objaw nieszczerości Min. W. R. i O. P. w stosunku do władz kościelnych.

KAP.

GDZIE SZYKAĆ PRZYCZYN?

UPADEK WPŁYWÓW KOŚCIOŁA PROTESTANCKIEGO W AMERYCE

Prasa amerykańska rozpisuje się szeroko na temat wyraźnych znamion upadku wpływów Kościoła protestanckiego w Stanach Zjedn. Jak sądzą, dość zresztą powszechnie, głównem źródłem osłabienia pozycji sekt protestanckich w Ameryce, ma być brak zaufania do tak zwanych klas biblijnych Szkół Niedzielnych.

Wedle statystyk, w jednym tylko roku ubiegłym — jak podaje w swym memorjale pastor Charles Stelzle — Kościół protestancki stracił 67 proc. z pośród nowych wyznawców, a Episkopalny Kościół Sekty Metodystów prawie 25 tysięcy osób z pośród swych zwolenników wogóle.

Dalej, prawie jedna trzecia wszystkich sekt religijnych, na całym obszarze Stanów, nie pozyskała ani jednego nowego zwolennika.

Jeszcze znamienniejsze dla stosunków amerykańskich światło na upadek wpływów protestantyzmu, rzucają liczby ofiar pieniężnych, złożonych na cele filantropijne z pominięciem pośrednictwa Kościołów protestanckich. Oto liczby:

Na 3.500.000.000 dolarów ofiar złożonych w ciągu roku ubiegłego na cele dobroczynne w całym kraju, za pośrednictwem sekt protestanckich złożono zaledwie pół miljarda dolarów. Jest to zatem około 14 proc. sumy ogólnej ofiar, a jeszcze przed kilku laty ten stosunek na korzyść Kościołów protestanckich wynosił prawie 33 proc.

Autor memorjału dowodzi i podaje konkretne przykłady, że źródeł osłabienia tych wpływów szukać należy w przestarzałych metodach nauczania w t. zw. klasach biblijnych szkół niedzielnych, nieodpowiadających psychice młodzieży, z pośród której rekrutować chcą protestanci przyszłych zwolenników sekt. Szkoły te i oschła atmosfera, która w nich panuje, odbiegły dawno od poziomu ogólnego życia dzisiejszej Ameryki.

Z. Cith.

Podejrzana wiadomość

Dożynki w Spale a organizacje katolickie

Ukazały się wzmianki w prasie, że hodurowcy rzekomo mieli być zaproszeni na dożynki do Spały. Wiadomości te należy uważać za bardzo podejrzane i spodziewamy się urzędowego zaprzeczenia Kancelarji Cywilnej p. Prezydenta Rzplitej.

Gdyby rzeczywiście, w co nie wierzymy, wzmianki, zamieszczone w prasie, o zaproszeniu hodurowców do Spały odpowiadały prawdzie, organizacje katolickie, które miały wziąć udział w uroczystościach dożynkowych, musiałyby się głęboko zastanowić, czy mogą jechać do Spały.

SIOSTRA RÓŻA

URYWEK Z ŻYCIA DZIEWCZYNY

8)

Następnego dnia wyjechał, zostawiwszy napiwek dla mnie.

Branie napiwków było największą hańbą dla mnie, te płacenie za drobne przysługi poniżało moją godność kobiecą i człowieczą. Dziewczęta, z któremi mieszkałam odnosiły się do mnie przychylnie, traktując, jak dziecko, w obecności którego nie wszystko można opowiadać. Byłam zadowoloną, że krępowały się przedemną z opowiadaniem różnych obrzydliwych scen i dowcipów. I tak widziałam dość brudu i trudno mi dziś uwierzyć, że potrafiłam wyjść ze wszystkiego czysta i pogodna. Kiedy pokładliśmy się spać, czytywałam czasami powiastki, a wszystkie słuchały w skupieniu, jakiekolwiek one były były wszystkie mniej więcej dziećmi.

Ani na chwilę nie opuściły mnie moje pragnienia uczenia się dalej, aby zdobyć sobie jakieś stanowisko. Pragnienie to stawało się czasem tak silne, że do rozpaczy doprowadzała mnie myśl o tem, że oto stoję teraz i codzień przy czyszczeniu okien od wielu miesięcy, a w moich dążeniach nie postąpiłam ani kroku. I nieraz myślałam: czy nie lepiej odrazu kres położyć całej nędzy? Czy nie lepiej zrzucić się z tego okna?— Inne dziewczęta miały swoje przyjemności, ładne sukienki, chodziły tańczyć, bawić się — dla mnie to wszystko bajka tylko było. Matka nie mogła mi sprawić niczego i ja też nie chciałam brać z domu, sama już zarabiając. Nie potrafiłam też, jak inne dziewczynki, poszukać sobie jakiego młodziana, któryby się mną zainteresował, na tańce zaprowadził, chociaż byłam już dorosłą i za miłością tęskniłam, ale za miłością prawdziwą. Nie jeden raz zbliżali się do mnie mężczyźni, ale czułam, że podobam się tylko jako kobieta i to odpychało mnie od nich. Kobieta kocha zawsze najpierw duszą, potem dopiero przemawia w niej natura — czego większa część mężczyzn nie rozumie. Co do mnie, to ta duchowa strona mego jestestwa była zawsze silniej rozwinięta i wypełniała mnie całkiem. Nie wiedziałam wtedy jeszcze o tem wszystkiem — pragnęłam tylko kochać i być kochaną.

Pięć miesięcy byłam w hotelu, rano wychodziłam zawsze na Mszę św., nietyle z pobożności, ile, by w spokoju móc pomyśleć, zastanowić się, zebrać siły i odwagę.

Pewnego razu szłam ulica na spacer, wtem dziecko jakieś biegnąc, upadło, jak długie tuż przedemną. Podniosłam je, a ono objęło mnie rączkami i pocałowało. Tymczasem nadeszli rodzice z jeszcze jedną dziewczynką. Po zamienieniu kilku słów, oświadczyła mi matka tych dzieci, że szuka panny do dzieci, może ja zechciałabym przyjść do nich. Nie namyślając się wcale, zdecydowałam się. Rodzina, mieszkająca w tym samym hotelu, w którym i ja byłam, była z Sofji. Mąż pani był bogatym kupcem i robił wrażenie dobrego człowieka, a dzieci były przyrodnem rodzeństwem w równym wieku. Panią, która spodziewała się dziecka, zawieziono w dniu mojego wstąpienia do sanatorjum, gdzie otoczoną ją największą troskliwością, ponieważ pierwsza żona jego umarła przy dziecku. Zamieszkiwaliśmy w hotelu [illegible] Odnoszono się do mnie z zaufaniem, oddano klucze do kufrów i szaf, całemi dniami byłam z dziećmi, z któremi nie mogłam się rozmówić, bo umiały tylko po bułgarsku, zrozpaczeni z tego powodu, płakaliśmy wszyscy troje. Czasami zaglądał ojciec co robimy, a kiedy dzieci przy jego odejściu płakały, wracał często, czegoś niby szukając, a w istocie, aby dogladnąć, jak odnoszę się do dzieci. Kiedy pani wróciła za swojem maleństwem do domu, wzięłam to trzecie także pod swoją opiekę, żyjąc już tylko dla nich. Uczucie, jakiem je darzyłam, wynagradzały mi po tysiąckroć dzieci, które trzeba było od pierwszych zasad wychowywać. Było to dla mnie, która sama jeszcze potrzebowałam wychowania, ciężkiem do spełnienia zadaniem. Służenie to zawsze twardy kawałek chleba, a kiedy widziałam, jakie ci ludzie wydawali pieniądze na ubrania, a ja nawet na naukę pieniędzy nie miałam, trudno mi było wierzyć w sprawiedliwość ludzką.

Pojechałam razem z niemi do Sofji. Cóż byłabym robiła w naszem mieście bez posady i bez pieniędzy na naukę, — a w domu niezadowolenie i słuchanie ciągłych kłótni. Do powzięcia tej decyzji ostatecznie skłoniła mnie scena, jaka zaszła między rodzicami w wieczór Bożego Narodzenia: Ojciec zrobił matce awanturę o jakiś drobiazg, a kiedy go prosiła: „Nie odzywaj się przynajmniej przy Róży w ten sposób do mnie“ — wtedy wziął mnie za rękę i powiedział: „Posłuchaj i zapamiętaj sobie to, co teraz twojej matce powiem“ i jeszcze bardziej zaczął ją znieważać grubjaństwami. Płakałam wtedy gorzko, aż usnęłam.

(c. d. n.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Oszczędności emigracji

Z DZIAŁALNOŚCI BANKU POLSKIEJ KASY OPIEKI WE FRANCJI

W dziedzinie organizacji gospodarczej naszej emigracji zaszedł fakt doniosłego znaczenia. Oto, w lutym r. b. uruchomiono w Paryżu pierwszy oddział Banku Polskiej Kasy Opieki (B. P. K. O.). Jest to krok tem znamienniejszy, że przecież opieki nad emigracją nie można traktować jedynie pod kątem widzenia poparcia ze strony kraju.

Już w chwili obecnej działalność B. P. K. O. rozszerzyła się na miasta Lens, Amiens, Metz, Mulhouse, Valenciennes i St. Etienne. To rozszerzenie działalności B. P. K. O. da możność całej emigracji polskiej we Francji korzystania z dobrodziejstw banku.

Jak się bank P. K. O. rozwija?

Emigracja polska we Francji jest naogół nieufnie usposobiona do poczynań polskich placówek bankowych na terenie Francji. Dlatego też rozwój tej pożytecznej placówki idzie powoli. Wszakże dotychczasowe wyniki, osiągnięte przez B. P. K. O. są naogół zadawalające.

Czynności banku obejmują przyjmowanie wkładów oszczędnościowych oraz przekazy zagraniczne. Oprocentowanie wkładów wynosi 5,75 proc. rocznie, co wobec stopy w bankach francuskich wynoszącej 3,25 proc. powinno stanowić dużą atrakcyjność. Oprocentowanie wkładów długoterminowych wynosi 6 proc. w stosunku rocznym. Statut banku przewiduje pozatem cały szereg innych czynności, jak dyskonto weksli krajowych i zagranicznych, udzielanie pożyczek, kupno i sprzedaż walut obcych i t. p. operacje bankowe.

W obecnej wszakże chwili czynności banku i jego rozwój idzie niemal wyłącznie w kierunku gromadzenia emigranckich wkładów oszczędnościowych.

W dniu 15 lipca r. b. suma wkładów wyraziła się sumą 2.235.021 franków, co jak na 5-io miesięczny okres działalności banku stanowi wynik dobry. Do tego czasu bank wydał ogółem 366 książeczek, zlikwidował zaś tylko 5, wobec czego na jedną książeczkę przypada przeciętnie 5000 franków. Oczywiście, iż ilość książeczek oszczędnościowych w stosunku do kilkusettysiącznej rzeszy emigrantów jest znikoma, wszakże nie trzeba zapominać, iż jest to dopiero początek.

Inny rodzaj operacyj banku P. K. O. — obrót przekazowy wyniósł od czasu powstania banku 679.608 franków i wzrastał w poszczególnych miesiącach następująco:

Luty	1930	105.720.60
Marzec	„	93.433.33
Kwiecień	„	164.128.92
Maj	„	108.429.22
Czerwiec	„	124.558.15
1—15/VII	„	84.338.15

Obroty zaś ogólne banku wzrastały, jak poniżej:

31/III	11.919.705
30/IV	13.063.293
31/V	13.824.952
30/VII	14.634.347

Dotychczasowa działalność banku P. K. O. wykazuje, iż ma on narazie raczej charakter kasy oszczędności i w tym kierunku jego działalność powinna się kondensować, do czasu uzyskania zdolności przeprowadzania innych operacyj bankowych.

Bank P. K. O. we Francji, drogą gromadzenia oszczędności wychodźtwa, powinien przyczynić się do aktywizacji bilansu tego wychodźtwa.

Ro-Mar.

WZROST WYWOZU W LIPCU R. B.

WZROST WYWOZU O 28 MILJONÓW ZŁ.

Wywóz z Polski łecznie z W. M. Gdańskiem w lipcu r. b. według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego przedstawiał się następująco:

Wywieziono ogółem 1.601.351 tonn towarów o wartości 197 776 tys. zł. W porównaniu do czerwca r. b. wywóz w lipcu r. b. wzrósł w wadze o 263.413 tonn w wartości wzrósł o 28.502 tys. zł.

W porównaniu do czerwca r. b. najwięcej zwiększył się wywóz następujących grup towarów:

Artykułów spożywczych o 13 milj. zł., a w tem wywóz masła o 3,6 milj. zł., cukru o 2,9 milj. zł., żyta o 2 miljony zł., paszy o 1,9 milj. zł. i bekonów o 1,6 milj. zł. Zmniejszył się natomiast wywóz jaj o 600 tys. zł.

Materjałów i wyrobów drzewnych wywieziono więcej o 5,4 milj. zł., a w tem wzrósł wywóz podkładów kolejowych o 1,7 milj. zł., bali desek i łat o 1,6 milj. zł. oraz papierówki o 1,2 milj. zł.

Wywóz paliwa, asfaltu, ropy i pochodnych produktów wzrósł o 3,9 milj. zł., w tem zwiększył się wywóz węgla o 4,4 milj. zł., zmniejszył się natomiast wywóz nafty o 600 tys. zł. i parafiny o 800 tys. zł.

Metali i wyrobów metalowych wywieziono więcej o 3,2 milj. zł., w tem wzrósł wywóz szyn, żelaza i stali o 1,2 milj. zł., rur o 1 milj. zł. i cynku o 900 tys. zł.

Materjałów i wyrobów włóknistych wywieziono o 2 milj. zł. więcej, w tem wzrósł wywóz przędzy wełnianej o 1,8 milj. zł. i tkanin wełnianych o 0,7 milj zł.

Syndykat gumowy

Walka z zagraniczną gumą.

Jak wiadomo, niedawno zawiązał się w Polsce Syndykat sprzedaży wyrobów gumowych z kapitałem 200.000 zł. pod nazwą „Polgum". Syndykat prowadzi 14 filij:

Ostatnio przystąpiła do syndykatu jedyna stojąca dotąd samodzielnie fabryka „Rygawar". Syndykat zamierza obniżyć ceny sprzedażne o 10 procent. Pozatem, zostaną ustalone zasady zwalczania dowozu zagranicznych wyrobów gumowych Przytem hurtownicy mają udzielać specjalnie 30 proc. rabatu tym detalistom, którzy nie będą brali zagranicznych wyrobów.

Wzrost oszczędności

Dalsza zwyżka wkładów.

Lipiec r. b. wykazuje dalszy wzrost kapitałów złożonych na rachunkach oszczędnościowych w P. K. O., która w ciągu tego miesiąca pozyskała nowych wkładów na sumę 8.716.506 zł. Stan wkładów oszczędnościowych na dzień 31 lipca r. b. wynosił sumę 196.512.761 zł., zaś łącznie z wkładami pochodzącemi z waloryzacji — sumę 299.338.977 zł.

Jednocześnie ze wzrostem kapitału oszczędnościowego wzrasta również liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu lipca r. b. wydało P. K. O. 19.570 nowych książeczek, co przy uwzględnieniu książeczek zlikwidowanych (4.326), daje przyrost bezwzględny 15.144 książeczek. Ogólna liczba czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. wyniosła w dniu 31 lipca r. b. — 495.564, zaś łącznie z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji — 536.706.

Mylna wiadomość

Monopol Tytoniowy nie wypłaca odszkodowań robotnikom fabryk prywatnych.

Wskutek mylnej wiadomości podanej przez jeden z dzienników prowincjonalnych i powtórzonej przez warszawski dziennik żydowski, dawni robotnicy prywatnych fabryk tytoniowych, zlikwidowanych jeszcze w okresie 1922.24 r. zwracają się do dyrekcji Państwowego Monopolu Tytoniowego z prośbą o jakieś jednorazowe wynagrodzenie.

Jest to zapewne mylna interpretacja nowo wydanego statutu emerytalnego dla robotników Państwowego Monopolu Tytoniowego.

Statut ten przewiduje zaliczenie do emerytury czasu pracy w prywatnych fabrykach tytoniowych, ale — oczywiście — stosuje się to dobrodziejstwo ustawy tylko do tych robotników, którzy przeszli z prywatnych fabryk do fabryk monopolowych i w fabrykach tych pracowali.

Komunikują nam, że dyrekcja Państwowego Monopolu Tytoniowego nie będzie wcale odpowiadała na podania robotników dawnych fabryk prywatnych, nie pracujących w fabrykach monopolowych, o ile podania te zawierają prośby o wynagrodzenie emerytalne.

GIEŁDA

DEWIZY

Gdańsk 173.48; Holandja 359.14; Kopenhaga 238.92; Londyn 43.39½; Nowy Jork 8.90;

Obroty dewizami małe, tendencja przeważnie utrzymana. Dolar w obrotach prywatnych 8.8865, rubel złoty 4.61½, rubel srebrny 1.70, rubel w bilonie 0.70, gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych: Berlin 212.80.

PAPIERY PROCENTOWE.

7 proc. stabilizacyjna 88.00; 4 pro. poż. inwestycyjna 111.50; 5 proc. konwersyjna 55.50; 6 proc. poż. dolarowa 79.00 (w proc.);

AKCJE

B. Polski 165.00; B. Zachodni 72.00; Lilpop 26.75; Madrzejów 8.7 ; Starachowice 15.75; Haberbusch 111.75.

ZE ŚWIATA

NIC NOWEGO

Podczas robót wykopaliskowych, prowadzonych w Egipcie przez ekspedycję archeologiczną British Museum, znaleziono w grobowcu jednego z kapłanów, pochowanego około 2700 roku przed Chrystusem, naczynie alabastrowe, z którego unosił się zapach kwiatów. Po bliższem badaniu okazało się, że w tem naczyniu znajduje się niewielka ilość masy, przygotowanej z kwiatów i posiadającej niezwykle silny zapach. Naczyne wraz z ową masą odesłano do laboratorjum chemicznego, celem zbadania z jakich olejków kwiatowych lub roślinnych wyrabiane były te perfumy, które zachowały zapach przez 4.600 zgórą lat.

Kipling oskarżony

Laureat Nobla na ławie oskarżonych.

Znakomitemu pisarzowi angielskiemu, popularnemu na obydwu półkulach i odznaczonemu nagrodą Nobla. Rudyardowi Kiplingowi, wydarzyła się ostatnio niemiła przygoda.

Oto pociągnięty on został do odpowiedzialności sądowej pod zarzutem niesumienonści podatkowej. Oskarżył go o to urząd podatkowy Departamentu Skarbu w Waszyngtonie, który w skardze skierowanej do sądu twierdzi, że Kipling od kilku lat zalega z opłaceniem należnego skarbowi Stanów Zjednoczonych podatku od dochodów, osiągniętych przez Kiplinga z amerykańskich wydań jego dzieł. Jak amerykański wydawca dzieł Kplinga twierdzi, cała sprawa wynikła przez nieporozumienie, gdyż Kipling już dawno zapłacił wymieniony podatek.

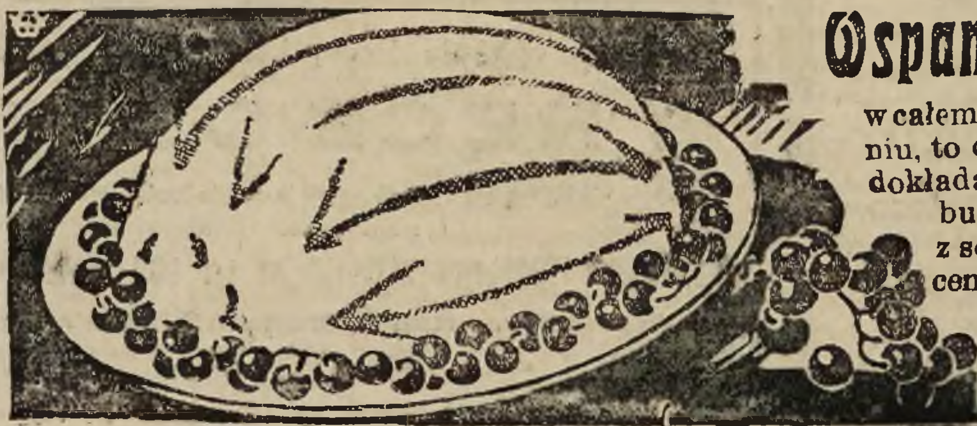
Bądźcobądź sam fakt pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej tak znakomitego pisarza jest wielce wymowny i to wyraźnie na niekorzyść fiskusów amerykańskich.

CHODNIKI ULICZNE Z GUMY

Dla ożywienia tła ulicy.

W Ameryce coraz bardziej wchodzą w użycie kolorowe chodniki uliczne, rozpraszające szarą jednostajność tła ulicy. Ostatnio zaczęto używać do tego celu zamiast odpowiednio zabarwionego cementu — gumę. Materjał ten okazał się bardzo trwałym, stosunkowo nie wiele droższy od cementu, a pozatem łatwy jest do barwienia i chodzi się po nim wygodnie, miękko bez hałasu. Bloki gumy w najrozmaitszych kolorach, wyrabiane są już masowo i znajdują coraz więcej nabywców.

ODNAWIAJCIE PRENUMERATĘ





Polskie Linje Lotnicze „LOT"

Rozkład lotów

Ważny od 1 czerwca do 31 sierpnia 1930 roku.

Samoloty kursują codziennie z wyjątkiem niedziel.

Godzina		KIERUNEK		Godzina	
	15.40	o. Warszawa	p.	8.00	
	17.50	p. Gdańsk	o.	6.00	
	8.30	o. Warszawa	p.	15.20	
	11.00	p. Lwów	o.	12.50	
	13.00	o. Warszawa	p.	12.30	
	15.00	p. Katowice	o.	10.30	
	16.15	o. Katowice	p.	10.10	
	18.15	p. Poznań	o.	8.00	
	16.15	o. Warszawa	p.	10.00	
	15.15	p. Bydgoszcz	o.	8.00	
	**			**	
	15.30	o. Katowice	p.	10.00	
	17.10	p. Brno	o.	8.20	
	17.30	o. Brno	p.	8.00	
	18.30	p. Wiedeń	p.	7.00	
	*			*	
	15.30	o. Katowice	p.	10.00	
	18.00	p. Wiedeń	o.	7.30	
10.45	15.40	o. Katowice	p.	10.00	15.00
11.30	16.25	p. Kraków	o.	9.15	14.15
***	*			**	***
12.30	11.80	o. Lwów	p.	12.20	13.20
14.00	18.00	p. Cernaŭti	o.	10.50	11.50
14.30	13.30	o. Cernaŭti	o.	10.20	11.20
17.10	16.10	p. Galati	o.	7.40	8.40
17.30	16.30	o. Galati	p.	7.20	8.20
18.50	17.50	p. Bucuresti	o.	6.00	7.00

Objaśnienia znaków:

* Samoloty kursują tylko w poniedziałki, środy, piątki.
** Samoloty kursują tylko we wtorki, czwartki, soboty.
*** czas wschodnio-europejski
o. odlot
p. przylot

Uwagi:

1) Połączenia w jednym dniu:

Gdańsk — Warszawa — Lwów — Cernaŭti — Galati — Bucuresti lub z powrotem

Poznań — Warszawa — Gdańsk lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.

Warszawa — Katowice — Kraków lub z powrotem.

Warszawa—Katowice—(Brno) — Wiedeń lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Katowice Wiedeń, lub z powrotem.

Bydgoszcz — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Gdańsk — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Lwów — Warszawa — Poznań lub z powrotem.

Lwów — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.

Młody, energiczny biuralista, z ładnym charakterem pisma, b. kilkuletni przodownik policji, prosi o jakąkolwiek pracę, nawet fizyczną.
Wiadomość: Okopowa 13 m. 59 dla C. D.

BIURO ZBOROWSKIEJ
Mazowiecka 4
Nauczycielki, nauczycieli, Francuska młoda, Angielki, Niemki, wychowawczynie, gospodynie wiejskie z długiemi świadectwami.

Gdzie można najtaniej kupić?

SZKODLIWA GRA W PIŁKĘ

NA MARGINESIE STOSUNKÓW W NASZYCH URZĘDACH PAŃSTWOWYCH.

— Nie wiecie ani dnia, ani godziny.

Pod tem smutnem hasłem żyje dziś liczna inteligencja urzędnicza. Ludzie są przerzucani z miejsca na miejsce, jak piłki, — lub wprost wyrzucani. Niczem są zasługi, wartość moralna, zdolności, sumienność, nieskazitelna służba dla kraju. Jeżeli przy zmianie gabinetów człowieka usuwają za przekonania, bo chcą mieć ludzi „swoich", to jest to jeżeli nie sprawiedliwe, to przynajmniej zrozumiałe. Ale często staje się „młodym emerytem" gorliwiec, rozdzierający gardło na cześć istniejących stosunków. A więc nie za przekonania nawet spada redukcja, jak nóż gilotyny. Nie zawsze nawet chodzi o zwalczenie i wyeliminowanie ludzi pewnego kierunku. Częstokroć na szali zaważyła tylko protekcja.

Po różnych urzędach pełno jest ludzi przyjętych nie z potrzeby, a „przez protekcję". Czy można odmówić jakiemuś jenerałowi, lub wysokiemu dygnitarzowi cywilnemu? Więc oto napycha się dany departament lub wydział protegowanymi.

Cóż robią tacy? Udają, że pracują, bo pracy jest zamało. Słabnie przez to intensywność pracy w danem biurze. I zaczyna się podstępna, złowroga walka o miejsce, o zagarnięcie pewnego działu pracy wyłącznie dla siebie. Bo stan taki — przeładowania ludźmi — trwa tylko do czasu. Przy pierwszej lepszej zmianie u góry odbędzie się „czyszczenie". Zwalnianie i przesuwanie niepotrzebnych, a przyjmowanie własnych protegowanych. Kto jest najmocniej wgryziony w robotę, najpotrzebniejszy, ten wśród tej wędrówki narodów może się ostoi.

Wszyscy wiedzą, jak dalece stosunki służbowe obecnie wzmagają newrozę naszej inteligencji i jej chroniczne przygnębienie. Zdawałoby się, że dosyć kryzysu ekonomicznego i powojennej ruiny do zniesienia!

Jeszcze bardziej demoralizującemi bywają wypadki, kiedy usuwa się i przerzuca ludzi ze względów osobistych. Ktoś załatwia porachunki osobiste, jakiś pan naczelnik ma młodą i przystojną sympatję, dla której musi odejść urzędnik starszy i zasłużony.

Biura najmu na fabrykach, wobec ciężkiej klęski bezrobocia, mają dyrektywę: kierować się przy przyjmowaniu ludzi ich położeniem. Przyjąć raczej wdowę z dziećmi, niż córkę ojca zarabiającego, raczej żonatego, niż kawalera, raczej bezdomnego, niż posiadającego kawałek gruntu pod Warszawą i t. d.

W stosunkach urzędniczych taki punkt widzenia w zasadzie jest brany pod uwagę przy redukcjach. Ale w praktyce? Zawsze zostanie ktoś, kto ma protekcję, niezależnie od tego, czy zarabia na przesiadywanie w „Italji", lub na jedwabne pończochy i ciastka, podczas gdy giną rodziny z dziećmi.

Piłką w rękach losu jest urzędnik. Rugi chroniczne, bezustanne, nie kończące się rugi — oto stan obecny. Pogłębia tę sytuację jeszcze boleśniej ten fakt, że odbywa się szepiegostwo i wypatrywanie przekonań funkcjonarjuszy.

Żyje się pod terorem, tem bardziej, że nigdy niewiadomo, co, kiedy i skąd? Uginają się słabsze charaktery: podszywają się pod barwę pożądaną, aby zostać przy żłobie. Milczą i zginają kark. Niezależność obywatela republikańskiego, mającego zaufanie do ustaw, prysła bezpowrotnie.

Ta straszliwa demoralizacja odbija się na wartości pracy w urzędach. Prócz tego, zrywa się ciągłość pracy. Ileż dyletantyzmu pokutuje w urzędach! Wprawa i obycie się z danym zakresem spraw jest uważana za nic.

Krąży takie współczesne „powiedzonko": niema ludzi niezastąpionych". Pewnie, że gorzej czy lepiej każdą funkcję potrafi spełnić nowy urzędnik na miejscu usuniętego. Ale jak wygląda przy tem sama praca w oświetleniu sławetnej racjonalizacji czyli naukowej organizacji?

Urzędnik lub inny funkcjonarjusz, który nie czuje się „niezastąpionym", który wie, że wszystkie jego wysiłki mogą być niedocenione a mozolna i gorliwa praca obrócona w niwecz przez matołków mimo woli poddaje się głębokiemu zniechęceniu.

Cenić ludzi, stworzyć do pracy warunki spokojne, dać im wierzyć nanowo, że praca i zasługa znajdzie uznanie, i że tylko wartość pracy rozstrzyga, nie zaś protekcja — oto zadanie konieczne.

Potworny nepotyzm — jeden z chwastów powojennych, pleniący się we wszystkich partjach i przy wszystkich rządach powinien ustać, żeby wytworzyć spokojną atmosferę pracy dla urzędników i oprzeć tę pracę na zasadach sprawiedliwości i etyki. Samowola i niecenienie człowieka wnoszą w urzędowanie rozkład moralny. Przesunięcia w urzędach powinny nosić cechy celowości i liczenia się z zasługą i wartością urzędnika.

Oto obowiązek względem pracowników umysłowych. W szeregach ich żyją jeszcze ci, co niepodległość wywalczyli — takaż ich nagroda z rąk Ojczyzny?

Zbyt lekką rzeczą stał się człowiek i przerzuca się go tak łatwo, jak piłkę.

Źle się bawimy...

R. Bystrzyński.

WOJ. LWOWSKIE

LWÓW.

Kongres** radców izb przemysłowo - **handlowych. — Zapowiadany kongres radców izb handlowo - przemysłowych odbędzie się we Lwowie w dn. 3 i 4 września r. b., przy udziale czynników rządowych z p. ministrem przemysłu i handlu inż. E. Kwiatkowskim na czele. Na kongresie tym poza przemówieniem ministra p. Kwiatkowskiego i expose prezesa izby warszawskiej p. Klarnera, zostaną wygłoszone przez wybitnych znawców naszego życia gospodarczego cztery generalne referaty. Referat o „Samorządzie gospodarczym" wygłosi p. dr. T. Drzażdżyński — prezes związku cukrowniczego i wiceprezes izby poznańskiej; o „Obciążeniu gospodarstwa społecznego" mówić będzie dyr. lwowskiej izby dr. Byrka; „Bieżące zagadnienia naszej polityki gospodarczej" omówi nacz. dyr. Centr. Zw. Pol. Przemysłu, Finansów, Handlu i Górnictwa, p. Andrzej Wierzbicki, czwarty zaś referat generalny „Polska w obliczu zagadnień międzynarodowych" wygłosi prezes komitetu polskiego w Międzynarodowej Izbie Handlowej p. B. Herse.

WOJ. POMORSKIE

GDYNIA.

Ruch w porcie. — W pierwszej dekadzie sierpnia r. b. weszło do portu w żegludze zagranicznej 74 statków pojemności 80.300 ton rej. netto. Pod względem przynależności państwowej statków na wejściu było: 26 szwodzkich, 14 niemieckich, 11 polskich, 8 duńskich, 4 łotewskie, po 3 francuskie i norweskie, 2 amerykańskie i po 1 angielski, estoński i holenderski. Tawarów przywieziono ogółem 31.221 ton, na co złożyło się 11.210 ton tomaszyny, 10.658 t. złomu, 8.099 t. ryżu, 704 t. kamienia brukowego, i 559 t drobnicy.

Wyszło z portu razem 87 statków. Wywieziono ładunku 98.570 t. na co złożyło się 90.882 t. węgla eksport. 5.000 t. węgla bunkrowego, 1210 t. cukru, 200 t. ryżu i 1278 t. drobnicy.

Pasażerów przyjechało 537 osób a wyjechało 584 osoby.

Ogólny obrót towarowy wynosił 122.103 t., wobec 127.047 t. poprzedniej dekady.

WOJ. WARSZAWSKIE

WŁOCŁAWEK.

Klęski pożarów. — W dniu 11 b. m. w majątku Lubawie pow. nieszawskiego, własności kurji biskupiej we Włocławku — od iskry w młockarni spaliła się stodoła, pasza i narzędzia rolnicze.

W dniu 11 b. m. w nocy spalił się w Jaczewie, pow. inowrocławskiego z niewiadomych przyczyn młyn parowy Schultcheisa. Ogień strawił również 40 centnarów zboża.

WOJ. BIAŁOSTOCKIE.

BIAŁYSTOK.

Pomnik ku czci ofiar mordu. — Pod przewodnictwem ks. dziekana białostockiego, Aleksandra Chodyko, powstał w Białymstoku komitet obchodu uczczenia ofiar mordu bolszewickiego w roku 1920, który ma za zadanie w dziesiątą rocznicę ich tragicznej śmierci wznieść pomnik na miejscu stracenia Wszystkie formalności, związane z budową pomnika, zostały już załatwione, przeto spodziewać się należy, że budowa rychło już zostanie rozpoczęta.

Koszty budowy pomnika pokryją dobrowolne ofiary społeczeństwa białostockiego.

Z ŻYCIA NASZYCH KMIOTKOW

PARĘ UWAG O ŻYCIU WSI NADBUŻAŃSKIEJ.

(Od własnego korespondenta).

Brześć n Bugiem w sierpniu. Od czasu powstania państwa polskiego mało się zmieniło w przeciętnej wsi nad Bugiem, a zamieszkujący tę wieś kmiotkowie są równie brudni, jak byli chyba przed półwieczem. Już to wogóle na naszą wieś łatwiej trafiają wszelkiego autoramentu agitatorzy, którzy, uczciwszy uszy zawracają chłopu głowę różnemi głupstwami, aniżeli hygjeniści, — którzyby go pouczyli o dobroczynnych własnościach wody i mydła — lub też inni ludzie dobrej woli, którzyby mu wpajali pewne kulturalne pojęcia i nawyknienia, pouczali jakie i jak należy przeprowadzać ulepszenia w gospodarstwie, rozszerzali widnokrąg myślowy i naprawdę, bez demagogji, rozjaśniali w mózgownicach.

Tymczasem zaś nasz chłop, który już parokrotnie głosował do Sejmu i ma w nim swych rzeczników i przedstawicieli — u siebie w domu, jeśli chodzi o b. zabór rosyjski, podawnemu kryje dachy słomą, czerpie wodę z otwartej studni, i to tem samem wiadrem, z którego poi inwentarz i postaremu zamieszkuje przykładnie w jednej izbie pospołu, z prosiętami, drobiem i wszelkiem robactwem. Drugą ciekawą cechą wsi nadbużańskiej stanowi to, że chłop tutejszy nie umie wcale wyzyskać ziemi. Znaczne tereny wokół chat świecą pustką nieużytków i nikomu nie przychodzi do głowy, by je obsiać warzywami, a na miejscu wierzb i olszyny zasadzić drzewa owocowe. Kartofle, ostatecznie kapusta, najzupełniej zaspakajają wymagania tutejszych mieszkańców, którzy na kilkunastu albo i kilkudziesięciu mtr. kwadr. pozwalają bujnie krzewić się pokrzywom, a taką np. marchew kupują od ogrodników, a jeszcze częściej od przekupniów żydowskich.

Niestety, nasz chłop nie zna zupełnie jarzyn i nie rozumie ich wartości, a jego gospodarka rolna całkowicie się ogranicza do obsiania paru morgów: żytem, w niewielu procentach innem zbożem i obsadzeniu nieodzownemi kartoflami. Jeżeli zaś rezultat tych zabiegów w przerachowaniu na złote okaże się nikły, składa się to nieodmiennie na karb „małorolności". Nie pojmuje zaś taki gospodarz tego, że gdyby umiał racjonalnie wyzyskać każdą piędź ziemi — grunt jego podwoiłby się i potroił, a owoce i warzywa, produkowane na zbyt, przyniosłyby znaczny dochód, nie mówiąc już o urozmaiceniu pożywienia samych producentów, które dziś odznacza się jeszcze wielką prymitywnością.

Wogóle, zdaniem naszem, byłoby bardzo wskazane, gdyby nasza reforma agrarna, poza podziałem wielkiej własności ziemskiej, wzorowo zagospodarowanej, i rozdawaniem jej strzępów w nieudolne ręce — poszła też w kierunku propagowania wśród małorolnych idei sadownictwa. Grunt, którego jest zamało, by, obsiany zbożem, dał odpowiedni dochód, zapewni dostatnie utrzymanie całej rodzinie, jeśli na nim umiejętnie kultywować miast zbóż warzywa i owoce, a to już choćby z tego względu, że ta gałąź produkcji jest u nas stosunkowo słabo rozwinięta, a konsumcja coraz to wzrasta.

Nadbużańskie strony, obfitujące w lasy, chociaż w równej mierze nie brak im i moczarów — uznane są powszechnie za zdrową okolicę, to też zjazd letników bywa tu nader liczny. Kmiotkowie chętnie odnajmują izby i „wille", specjalnie na ten cel zbudowane, ale chociaż przemysł ten przynosi im znaczne zyski — odnoszą się do swych lokatorów, jeżeli nie wrogo, to w każdym bądź razie nieprzyjaźnie, co przejawia się zwłaszcza w okazywanej na każdym kroku nieufności i chęci wyzysku. Tak np. przy wynajmywaniu mieszkania łatwo się porozumieć z gospodarzem — zgodzi się na wszystko, ale gdy przyjdzie czas wykonania umowy, również wszystkiego się wyprze „bo nie może być stratny". Jest to etyka dość swoista, ale nieźle się opłacająca.

Bardzo dużo wymaga jeszcze nasza wieś pracy wychowawczej i oświatowej. Nadbużańskie strony nie stanowią w tym względzie wyjątku.

Mgr. Z. Og.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO.

Bestjalstwo sowieckiej straży granicznej. — Donoszą z pogranicza sowieckiego, że ludność, pracująca na polu w rejonie leśniczówki Butwica tuż przy granicy sowieckiej była świadkiem bestjalskiego mordu, dokonanego przez sowiecką straż graniczną. Do kobiety, idącej wzdłuż granicy po stronie sowieckiej, żołnierz sowiecki bez żadnego widocznego powodu oddał 3 strzały, kładąc ją trupem na miejscu.

Po jakimś czasie konny oddział żołnierzy sowieckich przybył z pobliskiej miejscowości Prusinowo, wykopano dół i pochowano zwłoki zamordowanej.

SUWAŁKI.

Zjazd uczniów i uczennic. — W dniu 13—14 września 1930 r. odbędzie się w Suwałkach zjazd b. uczni i uczennic szkół średnich ziemi kujawskiej. Program zjazdu następujący.

1) Msza. 2) Złożenie wieńca na grobach poległych pod Sejnami. 3) Otwarcie zjazdu. 4) Powitania. 5) Sprawozdanie z poprzednich zjazdów. 6) Referaty. a) p. Paszkiewicz: Zobrazowanie wysiłków i osiągniętych wyników społeczeństwa suwalskiego, na polu pracy kulturalno - oświatowo - społecznej za akres ostatniego trzechlecia; b) p. Włodzimierz Bochenek. Sprawa suwalska w Rzeczypospolitej. c) Zarys historji szkół średnich na terenie Suwalszczyzny.

Dnia 14 września. Wspólna wycieczka do Wigier.

WOJ. LUBELSKIE

SIEDLCE.

List pasterski. — J. E. Ksk biskup dr. Przezdziecki, z okazji 10-ciolecia „Cudu nad Wisłą" wydał list pasterski, w którym przypomina straszne wypadki najścia hord bolszewickich na Polskę, i dziękując Stwórcy za odwrócenie od nas nieszczęścia.

List kończy się następującem wezwaniem:

Boże Miłosierny, daj obrońcom naszym światłość wiekuistą, daj im dość oglądania z niebios wolnej, szczęśliwej w spokoju i zgodzie żyjącej Ojczyzny naszej.

Jeszcze o jedno błagamy Cię, Boże Wszechmogący. Spraw, Panie, abyśmy jak najprędzej hymn dziękczynienia śpiewali, dziękując Bogu, żeśmy się waśni, sporów, kłótni wyzbyli ze u nas jedność panuje.

WOJ. KIELECKIE

CZĘSTOCHOWA.

Druga serja rekolekcyj. — W pierwszym tygodniu sierpnia odbyła się druga serja rekolekcyj dla księży proboszczów na Jasnej Górze pod przewodnictwem J. E. ks. biskupa Przeździeckiego, pasterza diecezji podlaskiej. Najdostojniejszy pasterz przybył do Częstochowy dn. 4 sierpnia wieczorem, powitany na dworcu kolejowym przez O. Markiewicza, generała zakonu O.O. Paulinów.

Ćwiczenia dochowne odbywały się w kaplicy Różańcowej, gdzie na cały czas rekolekcyj był umieszczony Najświętszy Sakrament. Ks. biskup sam trzy razy dziennie wygłaszał konferencje i wraz z kapłanami brał udział w ćwiczeniach duchownych.

Jaka będze pogoda?

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 13-go b. m.

Wczoraj o godz. 10-ej temperatura +15.7° Cels., wilgotność 87 proc., stan nieba: pochmurno.

Rozkład ciśnienia w Europie: Rozległa i głęboka depresja, której środek leży nad Finlandją, zalega Europę środkową i północną i przez kraje Alpejskie i Włochy łączy się z obszarem niskiego ciśnienia, ogarniającym Afrykę północną i Baleary. Pierwsza z nowej serji depresji zbliża się do Irlandji. Wyż Azorski z powrotem nasuwa się nad kraje Europy zachodniej. Drugi obszar wysokiego ciśnienia leży nad oceanem Lodowatym.

Przewidywany przebieg pogody w Polsce: Zachmurzenie umiarkowane z możliwością przelotnych deszczów północnej części kraju oraz na Podkarpaciu. Cieplej, zwłaszcza na wschodzie kraju. Słabe, na północy umiar[illegible]

Co słychać w Warszawie?

Bolączki Warszawy.

PRZYSPIESZONA KOMUNIKACJA

MIĘDZY WARSZAWĄ A LWOWEM

Ministerstwo Komunikacji dążąc do polepszenia połączeń z zagranicą, jak również komunikacji między stolicą a Lwowem, poleciło zainteresowanym dyrekcjom przeprowadzenie studjów nad zmianą rozkładów pociągów pośpiesznych do Lwowa i ze Lwowa. Najbardziej dało się obecnie odczuwać konieczność popołudniowego połączenia Warszawy ze Lwowem.

Wobec, tego Ministerstwo Komunikacji projektuje zmianę rozkładu jazdy dziennych pociągów pośpiesznych Warszawa —Lwów — Warszawa w ten sposób, że pociąg Nr. 901 odjeżdżałby ze stolicy około godz. 14.30 i przyjeżdżałby do Lwowa około godz. 23.50. Pociąg zaś Nr. 902 odjeżdżałby ze Lwowa o godz. 14.00 i przyjeżdżałby do Warszawy Głównej około 23.00. Najważniejszem w projektowanej zmianie jest to, że tak w stosunkach Warszawy ze Lwowem jak i odwrotnie, powstaje możliwość odbycia podróży tam i z powrotem ze stratą tylko jednej nocy.

Zmiany te doprowadziłyby również do polepszenia komunikacji Warszawa — Budapeszt, bowiem przez odpowiednie połączenie pociągów, czas jazdy do Budapesztu ulegnie skróceniu o przeszło trzy godziny.

O skanalizowanie

mokotowskiego instytutu opieki nad dziećmi

Instytut opieki moralnej przy ul. Puławskiej 97 nie jest dotychczas skanalizowany, co ujemnie odbija się na warunkach higjenicznych i zdrowotnych zakładu.

Uznając taki stan rzeczy, za niedopuszczalny, magistrat jeszcze w r. 1925 uznał za konieczne skanalizowanie posesji systemem „chambeau", na co był przewidziany specjalny kredyt. Do wykonania robót wówczas jednak nie doszło z uwagi, że w tym czasie zatwierdzony był projekt skanalizowania ul. Puławskiej. Wykończenie kanału ulicznego nastąpiło w r. 1928. Pomimo to jednak sprawa skanalizowania Intytutu nie posunęła się dotychczas naprzód. Wprawdzie w budżecie nadzwyczajnym na r. 1929/30 był wstawiony kredyt w kwocie 50.00 zł. na ten cel, lecz wskutek trudności finansowych miasta, sprawę wstrzymano.

Wobec tego, że dalsze odkładanie skanalizowania omawianej posesji jest ze względów higjenicznych niewskazane, zarząd wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa zdecydował zwrócić się do komisji budżetowej magistratu z wnioskiem o wstawienie dodatkowo na ten celu 50.000 zł. do budżetu nadzwyczajnego na r. 1930/31.

Budowa

nowych wiaduktów

Zgodnie z planem przebudowy stołecznego węzła kolejowego, przy ul. Poznańskiej wybudowane będą dwa wiadukty na wzór wiaduktów przy zbiegu Żelaznej i Towarowej dla ruchu pieszego i kołowego

ZATARG Z KASĄ CHORYCH

O UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Przed dwoma tygodniami Kasa Chorych m. st. Warszawy przesłała magistratowi orzeczenie dotyczące uiszczenia przez miasto opłat za ubezpieczenie pracowników miejskich na wypadek choroby. Rachunek ten opiewał na przeszło 19.000.000 zł. za czas od 9 czerwca 1926 r do końca 1929 r.

Ponieważ dopiero na drodze sądowej ma być rozstrzygnięta ostatecznie sama zasada należenia pracowników gminy m. st. Warszawy do Kasy Chorych, magistrat nie mógł uznać nadesłanego rachunku i stanął wobec konieczności zaskarżenia tego orzeczenia do sądu.

Ponieważ wpis sądowy na taką kwotę wyniósłby wielką sumę (800.000 zł.), której kasa miejska w tej chwili pokryćby nie mogła, magistrat, w osobie wice - prezydenta prof. dr. Błędowskiego, przeprowadził pertraktacje z komisarzem Kasy Chorych p. Rożnowskim w celu znalezienia wyjścia z wytworzonej sytuacji.

W wyniku pertraktacji, które toczyły się w obecności dyrektora Głównego urzędu ubezpieczeń inż. Grabowskiego, Kasa Chorych uchyliła orzeczenie, zawierające obliczenie zaległych składek ubezpieczeniowych i wydała nowe orzeczenie, domagające się przedstawienia w ciągu 2 miesięcy listy płacy wszystkich pracowników miejskich za czas od 9 czerwca 1926 r., jako od daty od której, według rozumienia Kasy Chorych, pracowicy magistratu podlegają ubezpieczeniu, do końca 1920 r. Dopiero na podstawie tych list płacy ma być dokonany wymiar składki ubezpieczeniowej.

Motywem zmiany orzeczenia było kwestjonowanie przez magistrat prawidłości wymiaru opłat ubezpieczeniowych w rachunku nadesłanym magistratowi przed 2 tygodniami.

Liczba bezrobotnych

W okresie 2 — 9 b. m.

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy w okresie od dnia 2-go do dnia 9-go sierpnia r. b. czyli w statystycznym okresie tygodniowym liczba bezrobotnych na całym terenie państwa uległa dalszemu zmniejszeniu o 2.048 osób i wynosi obecnie 192.231 zarejestrowanych bezrobotnych.

Od czasu maksymalnego napięcia bezrobocia t. j. od połowy marca r. b. kiedy liczba bezrobotnych sięgała 300 tys. osób — bezrobocie uległo zmniejszeniu o przeszło 100.000 osób.

W ostatnim okresie tygodniowym przeważa ilość bezrobotnych uzyskała pracę w okręgach przemysłu włókienniczego.

Kontrola dźwigów

96 opieczętowanych wind

W ciągu ubiegłego miesiąca opieczętowano ze względów bezpieczeństwa 96 dźwigów w kamienicach stołecznych. Właściciele domów otrzymali nakaz natychmiastowej reparacji

1000 ZŁ. GRZYWNY

Walka z obrzucaniem samochodów kamieniami

Wobec ciągle powtarzających się wypadków obrzucania, zwłaszcza w dnie sobotnie i świąteczne, kamienia mi, błotem etc. przejeżdżających samochodów po szosach w niektórych punktach powiatu warszawskiego, wydano specjalnie ostre zarządzenie dla zapobieżenia tego rodzaju wypadkom przez przerzucanie większej części patroli drogowej policji motocyklowej z innych powiatów województwa warszawskiego na teren pow. warszawskiego i wzmocnienie kontroli na wszystkich głównych traktach.

Tego rodzaju wypadki, utrudniające ruch na drogach publicznych i zagrażające życiu podróżnych, będą surowo karane w myśl ustawy o przepisach drogowych na drogach publicznych, która przewiduje kary do 1000 zł. grzywny i do 6 tygodni aresztu, albo obie te kary łącznie.

Szczególną uwagę winni zwrócić starsi na młodzież, która głównie dopuszcza się omawianych wybryków.

KONFISKATA

mięsa przywozowego.

W czerwcu zatrzymano ogółem w Warszawie 30 transportów mięsa przywozowego ogólnej wagi 3,636, 5 kg. z czego 776 kg. wołowiny, 1331 kg. cielęciny, 1382 kg. wieprzowiny i 147,5 kg. wędlin. Z tego bez stempli lub plomb okazało się 23 transporty. zawierające 1,125 kg. mięsa i 66 kg. wędlin. Nadto 7 transportów, zawierających 554 kg. mięsa, zniszczono. jako nienadające się do spożycia. Sprawy właścicieli 44 transportów skierowano do starostw grodzkich w celu pociągnięcia winnych przekroczenia obowiązujących przepisów do odpowiedzialności.

Uwadze rezerwistów

Dokumentalne ćwiczenia wojskowe

Powiatowe Komendy Uzupełnień stwierdziły, że niejednokrotnie zdarzają się wypadki przybywania rezerwistów powołanych na ćwiczenia do pułku bez odpowiednich dokumentów wojskowych.

W związku z tem przypominają P. K. U., że powołani na ćwiczenia mus się przedstawić wezwania oraz dokumenty stanu służby oficerskiej lub też książeczki wojskowe szeregowych rezerwy.

Trzy tablice pamiątkowe

Z okazji 100-lecia powstania listopadowego

Komitet obywatelski dla uczczenia 100-lecia powstania listopadowego przystąpił do wykonania 3-ch marmurowych tablic pamiątkowych, które wmurowane będą w gmachach, które odegrały poważną rolę w czasie powstania w stolicy.

Tablice te wmurowane będą w gmachu starej szkoły podchorążych w Łazienkach, w byłym arsenale, (obecne więzienie) przy ul Długiej oraz w koszarach na Zakroczymskiej.

Radjo

Program Polskiego Radja na sobotę, dnia 16-go b. m.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *11.40.* Przegl. Prasy Kraj. *12.10—13.00.* Muzyka gramof *16.15.* Wiadomości Tow. Kooperat. *16.20—17.10.* Muzyka gramof. *17.10.* „Kącik Artystyczny L. S. G." *17.35.* „Skrzynka poczt." *18.00—19.00.* Transmisja z Krakowa. *19.00—19.20.* Rozmaitości. *19.20—19.30.* Muzyka gramof. *19.30.* P. A. Widacki: Feljeton p. t. „Jak powstaje rozkaz operacyjny Naczelnego Wodza". *20.00.* Pras. Dziennik Radj. *20.15.* Koncert popul. *22.00.* Feljeton folklor. p. t. „Przed sądem gminnym". *22.15.* Kom. meteor *23.00—24.00.* Muzyka tan.

KRAKÓW: *11.40.* Przegląd prasy kraj. *12.10—13.00.* Koncert gramof. *16.15—17.35.* Koncert gramof. *17.35—18.00.* Feljeton. *18.00—18.30.* Aud. dla dzieci p. t. „Cud nad Wisłą". *18.30—19.00.* Koncert. *19.00—19.10.* Rozmaitości. *19.10—19.30.* Odczyt p. t. „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia". *19.30—19.45.* Feljeton. *20.00—20.15.* Prasowy Dziennik Radj. *2015—22.00.* Koncert popul. *22.00—22.15.* Feljeton. *22.15—22.30.* Komunikaty. *22.30—23.00.* Płyty gramof. *23.00—24.00.* Muzyka tan. *24.00.* Hejnał z wieży Marj.

POZNAŃ: *7.00—7.15.* Zegar z wieży ratusz. *13.05—14.00.* Koncert gramof. *14.00—14.15.* Notow. giełdy. *14.15—14.30.* Kom. gospod. *16.45—16.55.* Radjografja. *16.55—17.15.* Kurs ang. *17.15—17.35.* Odczyt o dziennikarstwie. *17.35—18.00.* Odczyt p. t. „Historja i przypadki". *18.00—19.00.* Progr. dla dzieci. *19.00—19.15.* Nadprogr. *19.15—19.30.* „Ze świata kobiecego". *19.30—20.00.* Interlud. muz. *20.00—20.15.* „Dookoła Poznania". *20.15—22.00.* Koncert. *22.00—22.15.* Sygnał czasu. *22.15—22.30.* Gawęda reporterska. *22.30—24.00.* Muzyka tan.

KATOWICE: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *16.00—16.20.* Kom. P. Zw. Zrzeszeń. Gospod. *16.20—17.25.* Koncert gramof. *17.25—18.00.* Skrzynka poczt. *18.00—18.30.* Aud. dla dzieci. *18.30—18.45.* Rozmaitości. *18.45—1900* Odcinek powieściowy. *19.00—19.25.* „W rocznicę Cudu nad Wisłą". *19.25.* „Poprzednicy dzisiejszego radja". *20.00—20.15.* Intermezzo muz. *20.15—22.00.* Koncert popul. *22.00—22.15.* Feljeton. *22.15—23.00.* Kom. meteor. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

LWÓW: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *17.35.* Feljeton. *18.00.* Program dla dzieci. *19.00.* Rozmaitości. *19.10.* Odczyt. *19.30.* Feljeton. *19.45.* Centr. Tow. Org. i Kół. Roln. *20.00.* Pras. dziennik radj. *20.15.* Koncert. *22.00.* Feljeton. *22.15.* Komunikaty. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

ŁÓDŹ: *12.05—13.15.* Muzyka gramof. *13.15—13.20.* Program dzienny. *16.15—18.00.* Transm. z Warsz. *18.00—19.00.* Transm. z Krakowa. *19.00—19.20.* Rozmaitości. *19.20—24.00.* Kom. i muz.

ZAGRANICZNE: *20.05. Wiedeń.* „Toreador" — opera Adama Suavagea. *20.30. Berlin.* „Eau de Cologne", farsa Hansa Mueller - Schloessera *20.30. Królewiec.* „Der neue Vormund" — sztuka Gustawa Kadelburga. *21.00. Landyn* Regional. Koncert symf. z Queen's Hall. *21.25. Gdańsk.* Występ piosenkarza Leo Monossona.

Wiadomości kościelne

We czwartek w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, o godz. 8 zrana, odprawione będzie nabożeństwo ku uczczeniu Przenajśw. Sakramentu.

W kościele św. Kazimierza (pp. Sakramentek) na Nowem Mieście, o godz. 10-ej zrana, odprawiona będzie przed wielkim ołtarzem wotywa ku uczczeniu Przenajśw. Sakramentu. Nieszpory o godz. 4-ej.

ROCZNICA CUDU NAD WISŁĄ W ARCHIDIECEZJI WARSZ.

Kurja Metropolitalna Warszawska wydała w dniu 25 lipca r. b. do duchowieństwa archidiecezji warszawskiej następującą odezwę:

— W dniu 15 sierpnia r. b. cała Polska obchodzić będzie dziesięciolecie „Cudu nad Wisłą" i składać dzięki Bogu za uwolnienie od wroga religii i Ojczyzny.

Władza Archidiecezjalna poleca Wielebnemu Duchowieństwu, aby we wszystkich kościołach całej archidiecezji w tym dniu były odprawione. jak lat poprzednich, uroczyste sumy z wystawieniem Najśw. Sakramentu, suplikacjami, oraz, by w kazaniach okolicznościowych rocznica „Cudu nad Wisłą" była pod kreślona.

O nabożeństwie powyższem należy ogłosić z ambon w niedzielę, poprzedzającą uroczystość, t. j. dnia 10 sierpnia.

Na pamiątkę dziesięciolecia „Cudu nad Wisłą" wybito w mennicy państwowej w Warszawie artystycznie wykonany medal pamiątkowy. Propagandę tego medalu, z rozsprzedaży którego dochód przeznaczono na cele misyjne Kościoła, oddano w ręce młodzieży akademickiej. Władza Archidiecezjalna poleca, by Wielebne Duchowieństwo zachęcało wiernych do nabywania tego medalu.

Wypadki

ZBRODNICZY NAPAD NA DOZORCĘ. Przy ul. Rakowieckiej 6, na terenie budowy nowego gmachu W. S. H. 40-letni Jan Petralczyk, podmajstrzy, mając osobistą urazę do, 60-letnego Stanisława Stanka, dozorcy na terenie budowy, wczoraj w nocy pchnął S. do betoniarki, głębokiej na pół metra. — Gdy S. wydostał się, lekko potłuczony, Petralczyk znowu doskoczył do starca i pobił go grubym łańcuchem, który zdjął z psiej budy. P. znęcał się nad starcem tak długo, aż ten padł nawpół nieprzytomny. Na pomoc nieszczęśliwemu pośpieszył Mikołaj Kleszczyński, dozorca przy fron towym gmachu W. S. H. i pomógł S. pojechać do ambulatorjum pogotowia. Tam lekarz stwierdził wybicie 2-ch zębów, poranienie dolnej wargi oraz potłuczenie prawego boku i twarzy.

Zaznaczyć należy, że policja 16 komisarjatu wcale nie zainteresowała się sprawcą zbrodniczego napadu, który w dalszym ciągu pracuje na terenie budowy, natomiast pobity Stanek leży w baraku przeznaczonym dla robotników, czując się z każdym dniem gorzej.

ZMARLI.

Malinowska Rozalja, emerytka; Puchalska Teodozja; Umiński Stefan; Iniewska Marta; Szarmak Józef; Fudala Józefa, wyrobnica; Zajewska Felicja; Balcerzak Wanda, c. jubilera

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej", Krak. Przedm. 71.